Nr. 159. Czwartek, 14. Lipca 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi za drugie półrocze (od 1 lipca do 31 grudnia) w miejscu 12 K., **pocztą** 16 K., ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 6 K., **pocztą** 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., **pocztą** 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub od 1 lipca do końca grudnia), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała: A) pocztmistrzami II. klasy: w Wolance, pocztowego urzędnika pomocniczego ...a Leszczyńskiego; w Czernelicy, ...o urzędnika pomocniczego Wolfa ... Jagielnicy, pocztowego urzę...ego Jana Gierałta; w ...ego urzędnika pomo...wa Książkiewicza;

B) Nadała posady ekspedyentów pocztowych: w Jawiszowicach, ekspedyentce pocztowej Franciszce Dudrewiczowej z z Gródka nad Dunajcem; w Gródku nad Dunajcem, urzędniczce pomocniczej Scheindli Wohlowej; w Dawidowie, ekspedyentce pocztowej Wandzie Masłowskiej z Majdana średniego; w Majdanie średnim, Janowi Karolowi Barvicowi; w Miżyńcu, ekspedyentce pocztowej Katarzynie Gatty z Odrzykonia; w Odrzykoniu, emeryt. komendantowi posterunku żandarmeryi Ignacemu Wójcikowi; w Romanowie, Irenie Gajewskiej; w Szkle, Oldze Freytag; w Odrzechowy, emeryt. wachmistrzowi żandarmeryi Franciszkowi Sznecowi; w Nowosiełcach-Gniewoszu na dworcu kolei, naczelnikowi stacyi Zygmuntowi Koczyńskiemu; w Bruśnie nowem, emeryt. wachmistrzowi żandarmeryi Ludwikowi Brunwaldowi; w Ponikwie, pocztowemu urzędnikowi pomocniczemu Stanisławowi Zbrożkowi; w Glińsku, pocztowemu urzędnikowi pomocniczemu Włodzimierzowi Korczyńskiemu; w Jazowsku, pocztowej urzędniczce pomocniczej Zofii Matuszyńskiej; w Radgoszczy, ekspedyentowi pocztowemu Marcinowi Jurczakowi z Boguchwały; w Boguchwale, ekspedytorce pocztowej Annie Pawikowskiej; w Chełmie, Anieli Balogowej; w Rzuchowej, emeryt. oficyałowi podatkowemu Romilowi Szankowskiemu; w Męcinie wielkiej, pocztowemu urzędnikowi pomocniczemu Leonowi Bernardowi; w Luszowicach, kierownikowi składnicy pocztowej Franciszkowi Kosteckiemu.

C. k. starszy prokurator Państwa we Lwowie nadał opróżnioną posadę inspektora straży więziennej w c. k. Zakładzie karnym męskim w Stanisławowie, w jedenastej klasie rangi, Wincentemu Dziubińskiemu, inspektorowi straży więziennej w c. k. Zakładzie karnym w Wiśniczu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 lipca.

W Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki są przygotowania do wyboru prezydenta w pełnym toku. — Oba wielkie stronnictwa wyznaczyły już kandydatów. Partya republińska ułożywszy swój program na zebraniach dnia 22 i 23 z. m. w Chicago, zamianowała kandydatem najdzielniejszego ze swych członków, dotychczasowego prezydenta Roosevelta. O poparcie demokratów ubiegało się kilku polityków, a więc przedewszystkiem b. prezydent Grover Cleveland; naczelnik Trybunału apelacyjnego w Stanie Nowojorskim, Alton Brooks Parker; wydawca William Randolf Hearst; sędzia związkowy Gray z Delaware; senator Gosman z Marylandu i b. sekretarz Clevelanda Olney. Długo wahano się, komu przyznać pierwszeństwo. Zdawało się, że większość pójdzie za Clevelandem, on jeden bowiem mógłby mieć pewne szanse w obec Roosevelta. Co prawda wybór jego byłby unikatem; dzieje bowiem Unii nie znają wypadku, by komuś, co już dwa razy zasiadał na fotelu prezydenta, przyznano tę godność po raz trzeci. Po Clevelandzie najbliższe miejsce w opinii demokratów zajął wydawca Hearst, popierany przez Bryana, który zdyskredytowany dwukrotną porażką, sam dał już tym razem za wygrane. Inne kandydatury nie znajdowały dostatecznego poparcia. Sposób, w jaki za pieniądze Bryana popierał Hearsta pewien odłam prasy, zniechęcił dlań wielu zwolenników nawet i temu przypisać należy, że gdy dnia 5 b. m. przystąpiono do nominacyi kandydata partyi republikańskiej wypłynął jako zwycięzca zupełnie niespodziewanie sędzia Parker.

Prawdopodobnie Rooseveltowi przeciwnik ten nie grozi zbyt wielkiem niebezpieczeństwem. Że partya popierać będzie dotychczasowego prezydenta z całą usilnością, dowodzi fakt zamianowania go kandydatem jej jednogłośnie. Niewątpliwie też położył on w ciągu swych rządów ogromne zasługi, nadto zaś potrafił uzyskać popularność.

Kim zaś jest p. Parker? Podobno mężem wielkiej inteligencyi. Ale w jakim kierunku? Jako sędzia? To jeszcze nie wystarcza do kierowania państwem i to państwem o takich aspiracyach, jak Stany Zjednoczono. Pod względem zaś politycznym Parker niczem się nie odznaczył, nie zabierał nawet głosu w żadnej z żywotnych spraw państwa. „Jego życie, czytamy w pewnem piśmie amerykańskiem, jest jawnem *alibi*, a jego zacofanie jest bez zmazy“. To też demokraci twierdzą, że w razie wyboru stanie się Parker maszynką w ręku innych, a mianowicie kierownika prowincyonalnej demokracyi nowojorskiej, senatora Bennetta, w zaciekłej pozostającego walce z demokracyą miejską N. Jorku. Bryan przed paru dniami uczynił zarzut Parkerowi, że jestto człowiek, który przez to szkodzi wszystkim, że radby ze wszystkimi być dobrze.

Wśród takich stosunków wybór Roosevelta nie może podlegać wątpliwości. Zwycięstwo partyi demokratycznej stało się wprost nieprawdopodobnem, z chwilą, gdy partya ta silnej indywidualności dotychczasowego prezydenta przeciwstawiła zero polityczne w osobie czcigodnego mr. Parkera.

KORESPONDENCYE

Rzym, d. 9 lipca.

(Obchód Petrarki w Arezzo. — Zdrada stanu w Messynie. — Martwa pora).

W dniu dwudziestym lipca, obchodzą Włochy (a tym razem także i Francya), sześćsetletnią rocznicę urodzin największego włoskiego liryka, Franciszka Petrarki. Całe Włochy będą święcić rocznicę, a główne uroczystości odbędą się w Arezzo, pod Sieną, gdzie się poeta urodził, mniejsze zaś we Florencyi, gdzie bawił, w Rzymie gdzie na Kapitolu odebrał wieniec wawrzynowy, w Arqua

---

...BERLIŃSKIE.

(...struktor Japończyków. — Wspomnienia generała Meckla. — Strategik kompozytorem. — Nowy Eljasz. — Właściciel „Zion City“ w Berlinie. — Sylwetki z kongresu kobiet. — Susan B. Anthony. — Mrs. Smith-Horn. — Mrs. Chapman Catt. — Lady Aberdeen. — Księżna Hai...ri Ben-Aiad. — Cośkolwiek o białych niewolnikach.)

Traf zgromadził chwilowo w Berlinie szereg osób, zajmujących nietylko dla Niemiec ale dla szerokiego świata.

Któżby nie był ciekaw poznać mistrza i nauczyciela zwycięskich wodzów japońskich, duchowego pogromcę armii rossyjskiej?

Generał Meckel, któremu baron Kodama telegraficznie podziękował za znakomite wychowanie japońskiego sztabu generalnego, mieszka w Gross-Lichterfelde pod Berlinem i znany jest w szerszych kołach towarzystwa tutejszego.

Wiadomo, że Niemcy dziś jeszcze kontynuują w pewnym sensie tradycyę narodową, która z wojaczki czyniła rzemiosło. Dawniej dostarczali armij, dziś dostarczają oficerów, organizatorów i profesorów strategii.

Zdaje się, że w tym względzie prym trzymają. Meckel, uczeń Moltkego, opowiada, że niedługo przed zgonem wielki wódz zgromadził około siebie oficerów sztabu generalnego, by pomówić z nimi po raz ostatni o zaletach i brakach armii niemieckiej. „Współzawodnicy Niemiec — twierdził Moltke — dorównywują nam już co do siły, uzbrojenia i waleczności armii. Lecz nie doścignęli nas jeszcze w prowadzeniu armii i pod tym względem zawsze górować nad nimi będziemy“.

Niejedną jeszcze rzecz ciekawą opowiada generał-emeryt tym, którzy go odwiedzają w Lichterfelde. Kiedy w r. 1885 objął organizacyę armii japońskiej i wychowanie sztabu generalnego, musiał przedewszystkiem pracować nad usunięciem fałszywego, czysto teoretycznego kierunku, wprowadzonego przez poprzedników jego, oficerów francuskich. W oficerach japońskich znalazł znakomity materyał. Wszyscy niemal zwycięscy w kampanii obecnej byli jego uczniami.

Najciekawszym atoli jest prognostyk co do wyniku wojny wschodniej stawiany przez gruntownego tego znawcę armii i zasobów japońskich. Meckel przekonany jest o konieczności zwycięstwa Japończyków. Wprowadził on w Japonii obowiązkową służbę wojskową według wzoru niemieckiego. Japończycy dysponują armią, złożoną z 400 tysięcy żołnierzy. Większej armii i Rossya wysłać nie może na pole walki, gdyż niepodobnaby było wyżywić jej. Jeżeli armie są równe co do ilości, to zwyciężyć musi ta, która jest lepiej zorganizowaną i lepiej prowadzoną. Uzbrojenie i zapasy Japończyków są wzorowe. Wszystko co jest na papierze, istnieje też w rzeczywistości. Ilość tęgich głów w japońskim korpusie oficerskim ma być zdumiewającą. A po za tem wszyscy, oficerowie i żołnierze, lekceważą sobie śmierć. Dotychczasowy tok wojny, zdaniem Meckla, zmienić się nie może...

Dziś wojskowy wychowawca Japończyków nie zajmuje się już kunsztem wojennym. Teoretyk walki odkrył w sobie szczególny talent do — harmonii i zawzięcie komponuje. W ostatnim sezonie wykonano w Singakademie wcale wdzięczny kwartet jego. Obecnie pisze wielką operę, która jakkolwiek wypadnie, zapewnione ma powodzenie — w Tokio.

*

Tuż obok instruktora wojskowego przesuwa się postać proroka, zwiastuna wiecznego pokoju.

Jestto prorok „modern style“. Przybywa z Ameryki, staje ze świtą trzynastu osób w hotelu Bristol, zajmując apartament zamieszkiwany poprzednio przez Vanderbildta — 260 marek dziennie — i zajeżdża na zgromadzenia wiernych w karecie z ugalonowanymi lokajami. Przytem tytułuje się skromnie „Eljasz II., generalny inspektor ogólnego Kościoła chrześciańskiego“.

Prorok Eljasz — zwolennicy jego przysięgają, że w osobie jego wrócił na ziemię święty mąż, który niegdyś na płomiennym wozie wzniósł się ku niebiosom — nazywa się właściwie Dowie i jest doktorem teologii. Założył on nowy Kościół swój wśród handlarzy świń w Chicago. Rzecz dziwna, że znalazł 10.000 zwolenników, chociaż psuł interesa potentatom miasta, piorunując przeciwko „pork-eaters“. Dowie liczy dziś lat 57. Jestto mały, opasły człowieczek o łysej czaszce. Jednak sprawia pewne wrażenie dzięki długiej, srebrzystej brodzie i przenikliwym oczom, świadczącym o potędze suggestyi, którą wywiera.

Karyera nowego Eliasza zaczęła się szeregiem niepowodzeń. Próbował szczęścia najpierw w Anglii, potem w Australii, wreszcie w Ameryce. Tam dopiero zaczęło mu się wieść i to zaledwie od lat dziesięciu. Dowie stworzył nową wiarę. Oto artykuły wiary „Nowego Kościoła syońskiego“: 1. Objawienia zawarte w starym i nowym Zakonie są nieomylne. 2. Członkami Kościoła syońskiego mogą zostać wszyscy ci, którzy uczuwają skruchę i wierzą w zbawienie. 3. Wszystkie inne kwestye każdy rozwiązywać może według indywidualnego zapatrywania.

Naturalnie, że prorok amerykański nie poprzestaje na głoszeniu tych artykułów wiary. Powiększa on ilość zwolenników swych jako cudotwórca, lecząc przez modlitwę i wkładanie rąk, a pozatem jest aferzystą pierwszorzędnym. Zachęca wiernych, by zarabiali jak najwięcej i sam im w tem dopomaga radą i czynem, byleby składali obfite daniny Kościołowi. To uganianie się za dobrami doczesnemi usprawiedliwia Dowie oryginalną teoryą:

— Religia i Kościół — uczy — są przedsiębiorstwami przemysłowemi, gdyż we wszystkich gałęziach produkcyi i handlu widzimy rękę Bożą. Bóg uczestniczy w handlu zbożem, dostarczając towaru; zajmuje się handlem rybami na olbrzymim targu, który zwiemy morzem; podobnie handluje drobiem i mięsem, będąc stwórcą wszystkich gatunków zwierzęcych. Co więcej, bierze też udział w przemyśle elektrycznym, kierując największym warstatem elektryczności — niebem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stworz.

pod Padwą, gdzie umarł w r. 1374 i w Bolonii, gdzie się kształcił. W Arezzo zbiera się także kongres międzynarodowy czcicieli Petrarki, urządzą pochód historyczny z XIV. wieku, wystawę projektów na pomnik i t. d. Jak wiadomo, Petrarka dłuższy czas bawił we Francyi, pod Avignonem, w dolinie Vaucluse i w Carpentras, więc na obchód przyjedzie kilku Francuzów, mer z Vaucluse, Piotr de Nolhac, poeta prowensalski Mistral, a minister oświaty Orlando wypowie mowę inauguracyjną.

Ojciec Petrarki był notaryuszem we Florencyi, przyjacielem Dantego. Wygnany w skutek walki stronnictw, opuścił Włochy i pojechał do Avignonu, na dwór Papieży, dokąd napływali różni cudzoziemcy. W Avignonie młody Franciszek, ujrzał po raz pierwszy w kościele Laurę de Noves, którą unieśmiertelnił w swoich sonetach i kanzonach, dochowując jej aż do śmierci miłości platonicznej, jako ideał miłości wyzutej z więzów cielesnych. Poeta został trzy lata w Avignonie, bawił potem we Włoszech, wrócił znowu do Francyi i nabył w dolinie Wokluzy, pod Avignonem, małą posiadłość, gdzie napisał sonety i kanzony, w dyalekcie toskańskim.

Ale był także uczonym humanistą, szukającym rękopisów Cycerona, Wirgilego, Kwintyliana i sam je kopiował. Kiedy w Parmie, dowiedział się o śmierci ubóstwianej Laury, zapisał sobie żałobną wiadomość na rękopisie Wirgilego, w łacińskiej notatce, w której opowiada pierwsze z nią spotkanie. Rękopis znajduje się obecnie w Bibliotece Ambrozyańskiej w Medyolanie. Petrarka był także w Pradze czeskiej wysłany posłem przez Viscontich medyolańskich, do cesarza Karola IV.

W końcu życia zamieszkał w Arquie, pod Padwą, gdzie wybudował sobie domek, istniejący do dziś dnia. Tutaj, przed kościołem stoi jego piękny grobowiec, a w domku pokazują pamiątki po nim: krzesło, szafę, kałamarz i nawet wypchanego ulubionego kota. Jedno z jego dzieł „Triomphi" (wiersze apoteozujące ukochaną Madonnę Laurę) wydali Włosi niedawno w fac simile i ofiarowali prezydentowi Loubetowi w czasie jego pobytu w Rzymie. Oprócz tego zostawił Petrarca poemat p. t. „Africa", rozmaite rozprawy łacińskie filozoficzne, polityczne, religijne, listy z Francyi i t. d. Tutaj przypomnieć trzeba, że kiedy w Vaucluse, obchodzono w r. 1874 rocznicę śmierci poety, wypowiedział mowę na jego cześć b. poseł w Wiedniu p. Konstanty Nigra. Serdeczności, jakie sobie teraz powiedzą, Włosi i Francuzi, będą miały niewątpliwie barwę polityczną, dużo tam padnie retorycznych zwrotów na rzecz unii łacińskiej...

A w wilię właśnie tych uroczystości, spada jak piorun z nieba, wiadomość o schwytaniu w Messynie kapitana Ercolesi na zdradzie stanu i o zgrozo! dokumenty, ważne dla obrony krajowej, podobno nabywał jakiś agent francuski! Messyna jest kluczem obrony morza Śródziemnego; mając plany Messyny można znać plany Trapani i fortecy Maddaleny (w Sardynii). Wiadomość sprawiła w całych Włoszech piorunujące wrażenie, jest to bowiem pierwszy wypadek zdrady stanu od czasu zjednoczenia się Włoch. Więc gazety tutejsze, które aż nadto zajmowały się znaną sprawą Dreyfussa, zwróciły się w inną stronę, ku Sycylii, skąd nadchodzą szczegóły o zdrajcy i o wyniku śledztwa. Kapitan Ercolesi dorobił klucz do szuflady, w której, u pułkownika Papa, znajdował się klucz od kasy żelaznej z tajnymi dokumentami i powoli wyciągał je jeden po drugim, fotografował i wkładał nazad do kasy. Przez t. zw. *contre espionnage*, dowiedziano się o tem w Rzymie. Dziś nawet jeden z dzienników *Avvenire d'Italia*, podaje nazwiska i adresy kilku agentów politycznych paryskich, którzy umaczali rękę w szpiegostwie we Włoszech. Są pomiędzy nimi niektórzy z nazwiskami włoskiemi.

O ile dotąd jest wiadomem, Ercolesi miał przygotowane do wydania agentowi trzysta fotografij planów mobilizacyjnych, planów pobrzeży Sycylii i Kalabrii, rozkładów jazdy kolejowej w czasie wojny, klucz cyfrowy do korespondencyi itd. Ile dotąd już zdołał wysłać za granicę, nie jest jeszcze wiadomem. W zdradzie tej wielki udział miała jego żona, była kelnerka, z którą Ercolesi, jako oficer się ożenił. Dla Francyi, Bizerta, położona naprzeciwko Sycylii, stanowi podstawę operacyjną, jest to zatem państwo, któremu najwięcej zależy na znajomości najbliższego sąsiedztwa na przypadek wojny.

Rzym już się wyludnił. Mamy też afrykańskie upały. Ks. arcybiskup Symon pojechał na włoską Rivierę, kolegium Polskie do Albano. Tylko kolonia artystyczna polska, zbierająca się w „Café Greco Antico, dotrzymuje placu. *D.*

Proces polityczny.

(*Telegram*).

Królewiec, 13 lipca. Wśród ogromnego natłoku publiczności rozpoczął się tu wczoraj proces przeciwko 9 oskarżonym o zdradę stanu i tajne sprzysiężenie. Na ławie obwinionych zasiedli: balwierz Nowagrodzky z Królewca, skarbnik Braun z Królewca, kowal Kugel i robotnik Klein z Kłajpedy, zegarmistrz Treptau z Kłajpedy, szewc Mertins z Tylży, robotnik Koegst z Kłajpedy, cieśla Ehrenpfart i ekspedyent księgarni *Vorwärtsa* Pätzel z Berlina. Akt oskarżenia zarzuca im: 1. że w Rossyi rozszerzali zakazane pisma w języku rossyjskim i łotyskim; 2. że należeli do związku, który okrywa się tajemniczością w obec rządu; 3. że dążyli do zgładzenia cara rossyjskiego i zaprowadzenia w Rossyi konstytucyi. W posiadaniu rządu jest mnóstwo książek i broszur rewolucyjnych, które Nowagrodzky przywiózł z Genewy i Zurychu. Oskarżonych broni 4 adwokatów, między nimi dr. Liebknecht z Berlina. Proces ten budzi wielkie zaciekawienie, tembardziej, że odbił się on już echem w parlamencie niemieckim i sejmie pruskim, w skutek interpelacyj wniesionych przez socyalistów.

Oskarżeni wypierają się wszelkiej winy.

Aresztowania w Finlandyi.

W sprawie uwięzienia trzech profesorów helsingforskiego Uniwersytetu otrzymała *Voss. Ztg.* następującą informacyę: Docent Estlander bawił chwilowo u jednego z krewnych, gdy mu wręczono rozkaz natychmiastowej deportacyi. Tak, jak stał, wsadzono go na konia i odstawiono do najbliższej stacyi kolejowej, a stąd do Petersburga. Bezpośrednio po aresztowaniu przeprowadziła policya rewizyę w mieszkaniu Estlandera.

Podobny los spotkał profesora fizyki w Uniwersytecie helsingforskim i kierownika stacyi hydrograficznej, Homena. Miał się on właśnie wybrać do Jyvaeskylae na posiedzenie towarzystwa eksploatacyi torfu, gdy do siedzącego już w wagonie przystąpił detektyw i zażądał, by Homen z nim wysiadł i udał się na odwach. Gdy Homen zaprotestował, zabrali go żandarmi przemocą.

Trzeci z uwięzionych, prof. bar. Wrede, jest wybitnym prawnikiem i członkiem sejmu. Prof. Wrede udał się był na ferye do swej posiadości Nylandrleha i stamtąd uwieziony został przez żandarmów.

Uwięziono nadto asystenta biblioteki, magistra Gammerusa i urzędnika bankowego Alfthana.

Wszystkich uwięzionych odstawiła żandarmerya do „Petersburga.

Zamachy dynamitowe
na kolejach bałkańskich.

(*Telegramy*).

Konstantynopol. Na stacyi Badoma niedaleko Dedeagać, 396 klm. od Saloniki niewyśledzeni jeszcze złoczyńcy wysadzili dnia 10 b. m. w powietrze dynamitem most kolejowy. Lokomotywa i siedm wagonów wykoleiły się. Zamachu dokonali prawdopodobnie powstańcy bułgarscy. Wytoczono energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców zamachu.

Salonika. O zamachu na stacyi Badoma donoszą, że złoczyńcy wysadzili w powietrze most w chwili, kiedy wjeżdżała nań maszyna pociągu. Zabitych jest 7 podróżnych i 1 ze służby kolejowej. Most jest tak zniszczony, że komunikacya została na długi czas przerwaną.

Belgrad. Według otrzymanych tu autentycznych wiadomości most kolejowy w Badoma został zniszczony dynamitem. Liczba zabitych i rannych pociągu kolejowego, który przechodził w krytycznej chwili przez most nie jest znana.

Wiedeń. Wiadomość o zamachu na most kolejowy w Badoma wywołała tutaj silne wrażenie. Powszechnem jest oburzenie iż miejscowe żywioły w Macedonii chcą zwrócić w ten sposób na siebie uwagę Europy. Zapewniają tutaj, że powstańcom absolutnie nie uda się doprowadzić do zmiany polityki mocarstw na Wschodzie i że co najwyżej mocarstwa zmuszone będą zażądać od Turcyi ostrego wystąpienia przeciw powstańcom.

Konstantynopol. Równocześnie z zamachem na pociąg koło Badomy, nastąpiło na stacyi Anatowa kolei Salonika-Skoplis starcie między żołnierzami strzegącymi toru a powstańcami macedońskimi. Jeden żołnierz i jeden dozorca są ranieni. Na szynach pod Badomą znaleziono 16 klgr. dynamitu. Dyrekcya kolei wschodniej wstrzymała ruch kolejowy na linii Salonika-Skoplia.

Miliony Kartuzów.

(*Telegram*).

Paryż, 13 lipca. Izba deputowanych obradowała wczoraj nad sprawozdaniem dep. Collina, przedłożonem imieniem komisyi, wybranej przez Izbę celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie Kartuzów.

Deputowani Martin, Jaurès i Sarient wnieśli porządek dzienny, w którym powiadają, iż śledztwo, przeprowadzone przez komisyę, wykazało, że honor prezydenta gabinetu i jego syna stoi wyżej ponad wszelkie podejrzenia.

Dep. Sinotet krytykował imieniem mniejszości komisyi pracę pełnej komisyi i podniósł, iż prezydent gabinetu jest człowiekiem, który zasługuje na najwyższy szacunek.

Dep. Collin bronił sprawozdania komisyi i dodał, iż dla Combesa, jako człowieka prywatnego, żywi głęboki szacunek.

Dep. Slaudin prosił o przyjęcie wniosków komisyi, a odrzucenie porządku dziennego, postawionego przez dep. Martina, Jaurèsa i Sarienta.

Dep. Cochin robił Kartuzom zarzut z tego, że nie stanęli na wezwanie przed komisyą.

Izba ostatecznie przyjęła 344 głosami przeciw 154 porządek dzienny wniesiony przez dep. Martina, Jaurèsa i Sarienta, a tem samem odrzuciła wnioski, przedstawione przez referenta Collina.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Operacye na lądzie.

(*Telegramy*).

Tokio. Raport generała Oku o nieszczęśliwej dla Rossyan walce pod Kaiczu donosi: Wedle opowiadań krajowców, Rossyanie mieli 20 tysięcy ludzi koło Kaiczu 2000 na pagórkach Seital. Silne [illegible] rossyjskie znajdują się koło D[illegible] siłki Rossyanom przybywa[illegible] lipca zajęli Rossyanie [illegible] Haisanvai i Kaiczu, [illegible]

---

2)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

ELIAS PORTULU.

(Z francuskiego.)

I.

(Ciąg dalszy).

Następnie weszli do domu. Kot, który widząc zbliżających się ludzi, usunął się z okna i ukrył na wewnętrznych schodach, zeskoczył z nich przerażony, biegał na prawo i na lewo, a potem gdzieś się schował.

— *Musei! musei!* — zaczął wołać Zio Portulu do kota. — Co ci się stało? Czyś nigdy nie widział chrześcian katolików? Albo może jesteśmy zbrodniarze, że aż nawet koty uciekają przed nami? Nie bój się, *musei!* jesteśmy porządni ludzie, uprzejmi ludzie!

Stary lis miał nieprzezwyciężoną ochotę krzyczeć, gadać i mówić rzeczy bez związku.

Gdy tylko wszyscy pousiadali w kuchni, a Zia Annedda nalewała trunek, Zio Portulu opanował Jacu Farre, jednego ze swoich krewnych i nie zostawił mu ani chwili spokoju.

— Widzisz ich? — wołał, ciągnąc Jaca za połę kapoty i pokazując na synów. — Widzisz ich teraz, moich synów? Trzy turkawki! A silne, zdrowe i ładne! Widzisz ich, stojących w rzędzie? Widzisz? Teraz, kiedy Elias wrócił, będziemy jak ztery lwy; ani mucha nie ośmieli się nas dotknąć. Ja także, ty wiesz przecie, jestem silny.... Nie patrz na mnie w ten sposób, Jacu Farre; kpię sobie z ciebie, rozumiesz?... Mój syn Mattia, był moją prawą ręką, a teraz Elias będzie lewą ręką. A Pietro, mój mały Pietro, mój Prededdu? Czy go nie widzisz? To kwiat! Posiał dziesięć ćwierci owsa, ośm ćwierci pszenicy i dwie ćwierci fasoli. Eh, eh! jeżeli się chce żenić, to dla tego, że będzie miał z czego żonę utrzymać. Nie jemu zbiorów zabraknie! Mój Prededdu, to kwiat! Ach! moi synowie! Takich synów, jak moi, nie ma w całem Nicoro!

— Eh! Eh! — odzywał się Jacu, prawie jęcząc.

— Eh! Eh! Co ty właściwie chcesz powiedzieć przez swoje „eh! eh!" Giacomo Farre? Może ja kłamię? Znajdź mi więc trzech chłopców podobnych do moich, uczciwych, pracowitych, silnych! To są mężczyzni, to są prawdziwi mężczyzni!

— A któż ci mówi, że kobiety?

— Kobiety! kobiety! To ty — zawołał Zio Portulu, kładąc ręce na ramionach krewnego — to ty jesteś kobieta, gruba jak komoda! To ty, ale nie moi synowie! Czyż ich nie widzisz? Czy ślepy jesteś? To turkawki....

I zwracał się z uwielbieniem ku trzem młodzieńcom.

Przeszła koło nich Zia Annedda ze szklanką w jednej ręce a karafką w drugiej. Napełniła szklankę po brzegi i podała Farremu, który uprzejmie ustąpił ją Zioni Portulu.

— Pijmy! — zawołał Zio Portulu — zdrowie wszystkich! A ty moja żono, moja mała żoneczko, nie bój się już niczego. Będziemy teraz jak lwy; nawet mucha nie ośmieli się nas dotknąć.

— Idź! idź! — odrzekła żona.

Nalała wina Jacowi i poszła dalej. Zio Portulu patrzył za nią a potem, dotykając swego ucha:

— Ona jest trochę.... tak.... tak.... słowem, nie dosłyszy. Ale to dopiero kobieta! Taka dobra kobieta! Zajmuje się domem; spodziewam się! domem się zajmuje! A sumienna kobieta! Ach! takiej jak ona....

— Niema zapewne drugiej w całem Nuoro? prawda?

— Z pewnością! — krzyczy Zio Portulu. — Czy słychać kiedy, żeby robiła plotki? Nie bój się, gdy Pietro przyprowadzi tutaj swoją żonę, źle jej nie będzie!

I natychmiast zaczął wychwalać młodą dziewczynę. Róża, prawdziwa róża! Umie szyć i prząść, dobra gospodyni, uczciwa, piękna i dzielna; ma posag....

— Słowem — wtrącił Farre — niema takiej drugiej w całem Nuoro!

Tymczasem młodzi ludzie otoczyli Eliasa i pijąc, spluwając, śmiejąc się, rozmawiali z ożywieniem. Najgłośniej ze wszystkich śmiał się nowo przybyły, ale śmiech jego był jakby zmęczony, urywany, a głos słaby. Twarz jego i ręce kontrast tworzyły z opalonemi twarzami i rękami obecnych: podobny był do kobiety przebranej za mężczyznę. Przytem mowa jego nabyła jakiegoś szczególnego, obcego charakteru: wyrażał się z pewną przesadą i używał zwrotów będących w modzie na stałym lądzie.

— Słuchaj, jak twój ojciec was chwali — rzekł przyszły szwagier Pietra. — Ogłasza, że jesteście turkawki; i rzeczywiście, jesteś biały jak turkawka, Elias.

— Ale będziesz znowu czarny — rzekł Mattia. — Od jutra zaczniemy się wałęsać po pastwiskach, nieprawdaż, bracie?

— Czy będzie biały, czy czarny, wszystko jedno — dodał Pietro. — Dajcie spokój tym głupstwom [illegible] to, co zaczął.

— Mówiłem [illegible] czonym swoim gł[illegible] który siedział ze mną [illegible] tów tego miasta, co [illegible] wiem, jak się nazywa; [illegible] dzi. Miałem go za towa[illegible] zwierzał. Ach! tak, oto [illegible] kraść, a nasi złodzieje niec[illegible] My, naprzykład, pewnego dni[illegible] potrzeba; idziemy ukraść wołu, [illegible] łapią nas, skazują i ten wół [illegible] nawet na zapłacenie adwokata [illegible] wielcy złodzieje, to co innego. D[illegible] miliony, ukrywają, a jak wychodzą [illegible] zienia, stają się krezusami, jeżdżą w karecie i życie słodko im płynie. Czemże my jesteśmy, Sardyńczycy, w porównaniu z nimi? Osłami!

Młodzi ludzie słuchali z uwagą, pełni zachwytu dla tych wielkich oszustów z za morza.

— A był tam jeszcze jeden Monsignor — dodał Elias — bogacz, który miał na książeczce tysiące i setki....

— I Monsignor także? — zawołał Mattio zdumiony.

Pietro popatrzył na niego ze śmiechem i chciał udać, że niczemu się nie dziwi, choć w gruncie rzeczy był tak samo zdziwiony, jak brat jego.

— A więc tak, Monsignor! Czyż Monsignorowie nie są ludźmi tak samo jak inni? Więzienie jest przecież dla wszystkich ludzi.

— A dla czegoż on tam siedział?

(Ciąg dalszy nastąpi).

położonych na północ od pierwszego miejsca. Dnia 9 lipca zaczęli Japończycy o godzinie 5 rano ostrzeliwać nieprzyjaciela w okolicy Kaiczu, pobili Rossyan i obsadzili wyżyny koło Kapintun i Vaikiavun. Nieprzyjaciel, mimo, że stracił swoje pozycye, usiłował powtórnie stawić opór. Japończycy zmusili go do ucieczki i obsadzili wyżyny koło Saihanvai. Rossyjskie baterye ostrzeliwały oddziały japońskie, ścigające Rossyan od Kokiszao aż do miejscowości Joshi. — O godzinie 3 zamilkł ogień nieprzyjacielski. Generał-major Koisumi został w walce raniony.

Tokio. W tutejszych kołach wojskowych przypuszczają, że Rossyanie opuścili dlatego tak szybko Kaiczu, ponieważ byli zagrożeni na tyłach koło Tassiczao. Rossyanie chcą obecnie ufortyfikować Tassiczao. Sądzą w obec tego, że nim przyjdzie do bitwy koło Liaojanu i Hajczenu, stoczoną będzie bitwa koło Tassiczao. Zajęcie Tassiczao i zagrożenie Liaojanu przez Japończyków, uniemożliwiłoby Rossyanom utrzymanie Niuczwanu.

Londyn. Korespondent *Daily Mail*, który znajduje się w głównej kwaterze japońskiej, donosi pod datą 8 b. m.: Odwrót Rossyan z wąwozu Motien, oraz fakt, że generał Kuropatkin nie zmienia niebezpiecznej dla siebie pozycyi pomiędzy Hajpin i Hajczen, wywołuje tu przypuszczenie, iż Rossyanie chcą może wykonać jakiś manewr. Dywizya generała Rennekampfa, poparta przez piechotę i artyleryę, przedsięwzięła akcyę na północnym wschodzie Mandżuryi.

Petersburg. Zajęcie Kaiczu wywarło tutaj bardzo przygnębiające wrażenie, tem bardziej, że walką kierował osobiście Kuropatkin.

Niuczwang. Chińczycy przybyli z okolicy opowiadają, że Rossyanie wszędzie cofają się przed Japończykami. Wkroczenia Japończyków do Niuczwangu oczekują już rychło. Rossyanie czynią energiczne przygotowania celem obrony Dasziczao. Pomimo niepewnej sytuacyi panuje w Niuczwangu ożywiony ruch handlowy, a w porcie stoi na kotwicy wiele okrętów handlowych.

Z pod Portu Arthura.

(Telegramy).

Tokio. *Biuro Reutera* donosi: Admirał Togo telegrafuje: W poniedziałek po południu zbliżyły się torpedowce japońskie do wejścia do Portu Arthura i wyrzuciły torpedy na statek typu „Dyana". O rezultacie walki nic nie wiadomo. Torpedowce nie odniosły żadnej szkody.

Petersburg. Sprawozdawca specyalny rossyjskiej *Agencyi Telegraficznej* donosi z Mukdenu: Według wiadomości ze źródeł japońskich, Japończycy w nocy 11 b. m. przypuścili silny atak na pozycye rossyjskie koło Portu Arthura, ale zostali odparci, poniósłszy znaczne szkody.

Berlin. Otrzymano tu wiadomość, że Japończycy obsadzili fort Luniszao, pierwszy z rzędu fortów między Dalnym a Portem Arthura, przyczem zdobyli 8 dział.

Londyn. *Times* donosi, że Japończycy w dwu kolumnach posuwają się ku Portowi Arthura. Jedna kolumna idzie od Dalnego, druga główną drogą. Pierwszą popiera marynarka. Kolumna ta zajęła dnia 4 lipca fort Miaotsul i ustawiła tam 8 dział, z których skutecznie ostrzeliwa wschodnie oszańcowania. Japończycy, zdobywając ten fort, ponieśli ciężkie straty. Druga kolumna skoncentrowała się w Shimehiyimg, które stanowi główną pozycyę na północ od Portu Arthura.

Wedle informacyi otrzymanych tutaj z Tokio, uważają tam za rzecz pewną, iż zdobycie Portu Arthura jest kwestyą dni kilkunastu. Zagraniczni *attachés* i korespondenci wyjeżdżają dnia 20 b. m. pod Port Arthura.

Londyn. Do *Daily Mail* telegrafują, że czteromasztowemu krążownikowi rossyjskiemu udało się niepostrzeżenie opuścić Port Arthura.

Stan zdrowia w armii rossyjskiej.

(Telegram).

Petersburg. *Prawit. Wiestnik* ogłasza telegram z Dasziczao z następującem przedstawieniem stanu zdrowia w armii rossyjskiej. Do dnia 26 czerwca liczba chorych w szpitalach wynosiła 7·136 prc. oficerów i 3 943 żołnierzy: razem z ranionymi procent ten wynosił u oficerów 10·24 prc. u szeregowców 6·51 prc. Z nastaniem deszczów wzrosła liczba chorych, a mianowicie u oficerów na 8·384 prc., u szeregowców na 4·646 prc. Liczba chorych na choroby zakaźne podskoczyła z 2·19 prc. ogólnej liczby chorych na 8·52 prc. Szczególnie liczba chorych na krwawą biegunkę podniosła się na 1·99 prc.

W przededniu katastrofy.

Z Tokio otrzymało *Biuro Reutera* następującą informacyę: Na widowni wojny przygotowują się ważne zdarzenia, rząd jednak potrafił dotąd przygotowania swe i zamiary utrzymać w tajemnicy. Wiadomo tylko tyle, że coraz bardziej zaciska się dokoła Portu Arthura żelazny pierścień japońskiej armii i floty i że upadek tej twierdzy jest już kwestyą niedługiego tylko czasu. Tajemnicą także nie jest, że na wyżynach okalających twierdzę toczą się nieustanne walki, a flota admirała Togo, dniem i nocą czynna silnie popiera akcyę wojsk lądowych. Ale tajemnica pokrywa wszystkie szczegóły: liczbę wojsk i dział, pozycye zajęte przez armię oblężniczą, ruchy armii i t. d. Zaledwie od czasu do czasu przedrze się ta, czy owa wiadomość ze źródeł jednak nieurzędowych, a więc i niezupełnie wiarygodnych. Nawet zaś rozgłaszanie takich wieści grozi dotkliwą karą. Rząd japoński stara się wszystkiego unikać, co mogłoby dać Kuropatkinowi i rządowi rossyjskiemu choćby cień pojęcia o jego planach i zarządzeniach. Dzięki położeniu geograficznemu rozgłaszanie jakichkolwiek niepożądanych dla Japonii wieści jest wprost niemożliwe.

Do armii generała Oku i do armii operującej pod Takuszanem nie dopuszczono korespondentów ani *attachés* wojskowych, ci zaś, którzy przydzieleni zostali do obozu generała Kurokiego nie mogą wydalać się poza obręb jakich dwóch kilometrów. Rezultat tej tajemniczości jest taki, że Rossyanie zmuszeni są na froncie długości 400 klm. odbywać ciągłe rekonesanse dla badania pozycyi i siły oddziałów japońskich, przyczem często zręcznem podejściem Japończycy w błąd ich wprowadzają. Mnóstwo fałszywych wiadomości szerzą Japończycy rozmyślnie, aby w błąd wprowadzić przeciwnika. A kiedy nakoniec zasłona się podniesie, ukażą się Japończycy panami takich punktów strategicznych i tak silni liczebnie, że nikt nie będzie mógł wątpić o wyniku kampanii.

KRONIKA

Lwów, 13 lipca.

— J. E. P. Minister rolnictwa br. Giovanelli, który przybędzie do Krakowa dnia 16 b. m. o godzinie 6 rano, udzielać będzie tego dnia audyencyj w biurze Delegata Namiestnictwa po godzinie 11 przed południem.

— J. E. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki przerwał swoją kuracyę w Karlsbadzie. Wczoraj po południu przybył do Lwowa a o godzinie 7 wieczorem wyjechał do Drohobycza i Borysławia.

— Wiceprezydent wyższego sądu krajowego dr. Jan Dylewski rozpoczął sześciotygodniowy urlop.

— Budowa pomnika Mickiewicza. Wczoraj ukończono już ustawianie drugiego stopnia i rozpoczęto windować bloki, składające stopień trzeci. Niebawem rozpocznie się już ustawianie olbrzymich bloków, stanowiących cokół.

— Z c. k. kolei państwowych. W okręgu dyrekcyi stanisławowskiej zamianowany został aspirantem woluntaryusz Mikołaj Bojarski w Stanisławowie, oraz przeniesieni zostali adjunkt Szymon Silberstein z III. sekcyi konserwacyi w Stanisławowie do I. sekcyi konserwacyi w Kołomyi i asystent Zygmunt Szymański z oddziału 3-go dyrekcyi do I. sekcyi konserwacyi w Stanisławowie.

Robotnicy konserwacyi Józef Buczma i Paweł Azarko otrzymali remuneracye po 200 koron z powodu ukończenia 25 lat służby.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 14 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— Z Uniwersytetu. Dziekanem wydziału filozoficznego na Uniwersytecie lwowskim, wybrano profesora dr. Kazimierza Twardowskiego.

Pp. Wilhelm Obler, rodem z Żurawna w Galicyi i Lazar Lautenstein, rodem ze Lwowa, otrzymali na Uniwersytecie lwowskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— Z Politechniki. P. Władysław Spannbauer, rodem ze Lwowa, złożył na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— Towarzystwo pedagogiczne przystępuje do budowy własnego domu przy ul Friedrichów. Poświęcenie kamienia węgielnego odbędzie się dnia 15 b. m. o godzinie pół do 12 przed południem.

— Wydawnictwo Księgi adresowej m. Lwowa zwraca się do mieszkańców stolicy i firm wszelkich gałęzi przemysłu i handlu tak miejscowych jak i krajowych z uprzejmą prośbą w ich własnym interesie o łaskawe nadsyłanie nam swych adresów, względnie ich zmian, celem bezpłatnego zamieszczenia w roczniku IX. Księgi adresowej na r. 1905.

W tymże roczniku pragnęlibyśmy zamieszczać obok adresu mieszkania, tytuły i ordery, jakie kto posiada — jak to widzimy w tego rodzaju wydawnictwach zagranicznych, — prosimy tedy tą drogą o ułatwienie nam zamieszczenia tych danych, najdogodniej korespondentką do Wydawnictwa Księgi adresowej, Lwów ul. Grottgera 3.

— Konkurs. Magistrat miasta Lwowa ogłasza konkurs na jedno wsparcie w kwocie 120 koron rocznie, z fundacyi imienia Franciszka Józefa I., założonej przez ś. p. dr. Józefa Kazimierza Malinowskiego. O te wsparcia mogą się ubiegać tylko ubodzy chłopcy wyznania chrześciańskiego w wieku od lat 12 do 16, którzy uczą się rękodzieła (terminują) u rzemieślników we Lwowie, dobrze się prowadzą i pilnie przykładają się do nauki. Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo szkolne i poświadczenie pracodawcy, potwierdzenie przez korporacyę, co do prowadzenia się petenta i przykładania się do nauki rzemiosła, należy wnosić do Magistratu najpóźniej do 31 lipca b. r.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę, w Galicyi wschodniej i Bukowinie: pogoda piękna, małe wiatry lokalne, ciepło.

— Wyjazd kolonii wakacyjnej dziewcząt do Olszanki pod Krosnem nastąpi w sobotę 16 b. m. o godzinie 10 min. 42. Kolonistki zgromadzą się w szkole św. Marcina żeńskiej (ul. św. Marcina l. 6) o godzinie 10 przed południem.

— Popis chóru i orkiestry uczniów gimnazyum IV. odbył się wczoraj po południu na boisku gimnazyalnem w obecności grona nauczycielskiego i licznie zaproszonych gości. Produkcye tak chóru jak i orkiestry wypadły ku zupełnemu zadowoleniu słuchaczy.

— Wycieczka do Jaremcza. W niedzielę, dnia 17 b. m. odjedzie ze Lwowa osobny nadzwyczajny pociąg wycieczkowy do Jaremcza i okolicy, po cenach znacznie zniżonych. Wyjazd ze Lwowa o godzinie 6 07 rano, a odjazd z Jaremcza z powrotem o 9 20 wieczorem tego samego dnia (czas lwowski).

Z pociągiem jedzie orkiestra wojskowa, przy dźwiękach której odbędzie się festyn z tańcami, na polanie obok wodospadu nad Prutem.

— Slub. Z Budapesztu donoszą; Dnia 11 b. m. odbył się w Budapeszcie ślub b. ministra honwedów, generała-majora Dezyderego Kolosvary'ego z panną Różą Barbosówną, córką prymaryusza szpitala św. Rocha. Nowożeńcy po ślubie wyjechali do Baden koło Wiednia, skąd udadzą się następnie do Rzeszowa, gdzie generał Kolosvary jest komendantem brygady kawaleryi.

△ **Znalezioną** na ul. Trzeciego Maja książeczkę wkładkową Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie opiewającą na imię Jana Sawickiego można odebrać w policyi.

---

55)

ADAM KRECHOWIECKI.

MROK.

POWIEŚĆ NA TLE HISTORYCZNEM XVII. W.
(Z CYKLU: „O TRON").

XVII.

(Ciąg dalszy).

Pomimo tego jednak wrócił do Ujejskiego raz i drugi. Bądź co bądź, uspokajał go dziwnie ten cichy, pokorny mnich, który wszelakich dóbr ziemskich wyrzekł się dla klasztornej celi. Dziwnie też słodkie przyjmowało go uczucie na myśl, że te same usta, które do niego przemawiają, mówiły przed chwilą do Racheli; wiedział bowiem, że ksiądz Ujejski codziennie udawał się do klasztoru na Zarzeczu, iżby tam zasad wiary świętej nauczać i przygotowywać nawróconą do przyjęcia Chrztu. Ksiądz nie czynił z tego przed Łyszczyńskim tajemnicy i wspominał czasem o Racheli:

— Dzielna, czysta istota! — mówił — posiada pełnię łask Bożych i ma wielką moc... Ona modli się za ciebie, a ja ufam, że wymodli....

Budziło to powszechne w klasztorze zdziwienie, że Ujejski z taką dobrocią przyjmuje skazanego wyrokiem biskupów ateusza, ale głośno sarkać nie śmiano, powaga bowiem tego biskupa mnicha była wielka. Ale zdumienie to przeszło wszelkie granice, gdy na wieść o pochwyceniu i uwięzieniu Łyszczyńskiego do Warszawy, Ujejski mocno się tem obruszył i wnet do Rektora podążył.

— Pozwólcie, Ojcze, — rzekł — iżbym do stolicy jechał.... Ta dusza zginie bezemnie....

— Dusza na stracenie skazana.... wyklęta!... — mruknął twardo Rektor.

Ujejski głowę pochylił i odparł kornie:

— Mnie się widzi, że zbłąkana jeno w mroku.... A dopóki takie przeświadczenie mam, nie wolno mi jej odstąpić.... Dla zbawienia jednej duszy Chrystus byłby tak samo, jak za świat cały, śmierć poniósł.... Pozwólcie, Ojcze....

Rektor oczywiście przeciwić się nie mógł, jeno przedstawiać począł i błagać, iżby biskup w tak podeszłych leciech będący, ciężką niemocą często trapiony, na trud dalekiej podróży nie narażał się. Ale Ujejski nie myślał zważać na to i, wziąwszy z sobą młodszego towarzysza, O. Martyniana Nestorowicza, nie zwlócząc, wyjechał, a z końcem lutego był już w stolicy.

Sprawa Łyszczyńskiego już niemal wówczas była rozstrzygnięta. Niektórzy biskupi, z nuncyuszem Cantelmim na czele, domagali się wprawdzie poddania jej na nowo trybunałowi duchownemu, ale większość przemogła. Zapomniano zgoła o sprawie neuburskiej, odwrócono, zgodnie z życzeniem Sapiehów, uwagę od spisku, knowanego przeciw królowi. Nikt już ani słuchać chciał o srogiej obeldze, wyrządzonej królewskiemu domowi w Berlinie; nie było już mowy o dokumentach, które miał w posiadaniu król, pierwszych w Koronie i na Litwie panów, albo zdrajców stanu, a tak senat, jak i izba poselska, zajęte były wyłącznie roztrząsaniem winy Łyszczyńskiego i stopnia kary, jaką mu wymierzyć należało. Wprawdzie szlachta województwa Brzeskiego usiłowała jeszcze stawać w obronie swego podsędka i domagała się przez posłów swoich uwolnienia go z więzienia, iżby mógł swobodnie odpierać zarzuty. Ale usiłowania te były coraz słabsze. Wzniecono nieco wrzawy, ta wszakże, nie znalazłszy u senatorów poparcia, głuchła bez skutku.

Z martwoty, w jaką był popadł, budziły teraz Łyszczyńskiego ciągłe badania przed sądem. Raz nawet wpadł w wielki zapał. Na oskarżenie instygatora Kurowicza odpowiedział ognistą mową, w której jednak, nie zdoławszy ograniczyć się na odpieraniu zarzutów, z uniesieniem wyłuszczał swoją naukę i pojęcia o Najwyższej Istocie. To też mowa ta, jakkolwiek siłą swą wywarła wrażenie, nie przekonała nikogo, a raczej utwierdziła w przekonaniu, jako Łyszczyński wiarę w Boga nową jakąś teoryą obala.

On czuł jednak, że wrażenie uczynił, i byłby niemal z tego zadowolony, gdyby nie częste odwiedziny biskupów Załuskiego i Witwickiego, które go doprowadzały do rozpaczy. Słowa ich drażniły go raczej, niż nawracały.

Przed Załuskim, który go raził wyniosłością swą i gwałtownym tonem mowy, zawierał się tedy w zaciętem milczeniu, czasem jeno szyderczym śmiechem odpowiadając na jego wywody. A na tej podstawie biskup kijowski wydał już w duszy swej wyrok na niego, mieniąc go afrykańską bestyą, albo gorszym jeszcze potworem o dyamentowem sercu, które skruszyć się nie daje.... A zaś poznański biskup, Witwicki, łagodniejszemi wprawdzie, lecz niemniej drażniącemi słowy, usiłował skłonić go do wyznania grzechów całego żywota, co jedynie zbawienie przynieść mogło. I w tym celu poddawał mu sam różne występki, o które go posądzał, a które zabiły w nim wiarę.... Łyszczyński zaś myślał jeno nad tem, jakby co rychlej skończyć takie rozmowy, i raz indagacyą taką na śmierć zmordowany, krzyknął w porywie:

— Tak, księże biskupie.... grzeszyłem! Nurzałem się w nieprawościach i rozpuście.... tak!

— Nieszczęsny!... — przerwał Witwicki. — Więc dlatego, aby zgłuszyć w sobie dręczące wyrzuty sumienia, wołałeś sobie i innym: Boga niema!...

Łyszczyński począł okropnie się śmiać.

— Tak! tak! — powtarzał: — zgadłeś, biskupie!

I był kontent, że Witwicki, zgorszony i oburzony, celę opuścił. Był kontent, że został sam w ciemnościach i ciszy, wśród której słyszał jeno tętno własnego serca, i kamiennym snem usypiał...

Budził się z postanowieniem przeczenia wszystkiemu, zaciętej walki o życie, pisał obrony i supliki do króla, szamotał się, targał, złorzeczył...

Raz po takim napadzie usłyszał zgrzyt klucza w zamku. Ktoś wchodził do kaźni. Rzucił się ku drzwiom, gotów bronić swej samotności, wśród której mógł przynajmniej myśleć swobodnie i mówić głośno. I nagle cofnął się...

We drzwiach, w oświetleniu niesionej przez pachołka pochodni, ukazała mu się zgrzybiała, skulona postać Ojca Ujejskiego. Oblicze jego było jeszcze bledsze, jeszcze bardziej przezroczyste. Szedł krokiem chwiejnym, jak ten, któremu sił brak.

— To wy, Ojcze?... to wy!... — wyjąkał Łyszczyński, oczom własnym nie wierząc.

(Ciąg dalszy nastąpi).

△ **Zgubiono** w drodze z ulicy Karola Ludwika na plac Bernardyński złoty zegarek damski.

△ **Tajemnicze zniknięcie.** Policyi tutejszej doniesiono dziś przed południem, że przebywający chwilowo we Lwowie Leib Wolfzahn z Oleska, znikł bez śladu.

Wolfzahn cierpi na pomieszanie zmysłów.

△ **Rabunek.** Nieznany mężczyzna, dobrej duszy, około 25 lat liczący, słusznego wzrostu, napadł wczoraj na stojącego w sieni realności w Rynku l. 20 ucznia Adama Cetwińskiego, a przycisnąwszy go do muru, wyrwał mu z kieszeni kamizelki srebrny zegarek.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania Maryi Paje przy ul. Supińskiego l. 13 skradł wczoraj nieznany na razie sprawca książeczkę Kasy oszczędności na 100 kor.

Zgubiono: 15 złotych 20 koronówek oraz złoty łańcuszek damski wartości 100 kor.

Ubiegłej nocy skradziono dr. T. B, lekarzowi w Kleparowie kilka sztuk garderoby, złotą papierośnicę z monogramem T. B., oraz srebrny zegarek łącznej wartości około 500 kor.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Aleksander Turkiewicz, słuchacz IV. roku filozofii, w 24 roku życia; — Marya Deneka, w 60 roku życia.

W Krakowie Juliusz Schultz, emer. sekretarz c. k. kolei państwowych, w 65 roku życia; — Krystyna Leowa, matka prezydenta m. Krakowa, wdowa po starszym radcy górniczym i wicemarszałku pow. wielickiego, przeżywszy lat 77. Owdowiawszy przed 26 laty, oddała się wychowaniu dzieci; znaną była z dobroczynności i bogobojności.

W Stanisławowie Anna Kahlowa, żona starszego rewidenta kolejowego.

W Paryżu wybitny malarz francuski Józef Blanc. Urodzony w r. 1846 w stolicy Francyi, otrzymał jako 20 letni młodzieniec wielką nagrodę Rzymu, a już pierwsze prace jakie nadesłał z Włoch, zyskały wielkie uznanie. W roku 1872 wystawił w Salonie sensacyjny obraz „L'invasion“, a następnie przez lat dziesięć malował freski w Panteonie. Do najwybitniejszych z nich należą „Bitwa pod Tolbiac“, „Chrzest“ „Tryumf Klodwiga“. Na tym ostatnim obrazie przedstawił Blanc wybitnych mężów współczesnych, jak: Gambetta, Paweł Bert, Clémenceau i t. d. Z innych obrazów Blanca wymienić należy: „Pasya“ (14 obrazów), „Patria“ (w ministeryum wojny), malowidła w klatce schodowej ratusza paryskiego i dwa portrety aktorki Bartet.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazyum św. Jacka w Krakowie odbył się pod przewodnictwem radcy dr. L Kulczyńskiego, dyrektora gimnazyum św. Anny w dniach od 13 do 23 b. m. Egzamin dojrzałości złożyli: Baranego Tadeusz, Bielenin Alfons (z odzn.), Bielenin Władysław, Bełtowski Jan, Bobak Antoni (z odzn), Cholewa Józef, Chrapczyński Leon, Cypres Salomon, Czerny-Schwarcenberg Stefan, Edelman Adolf, Eisen Natan, Eker Józef (z odznacz.), Friedman Salomon (z odzn.), Gutman Feliks, Kański Jan, Kostrzewski Jan, Kruczkowski Seweryn, Krzyżanowski Feliks, Kwak Franciszek, Lewicki Józef, Lewicki Wiktor, Lichoń Ludwik (z odzn.), Mazur Teofil, Palichleb Franciszek, Petelenz Ignacy, Pilch Franciszek, Piotrowski St., Pitala Wojciech, Poźniak Zdzisław, Przyprawa Jan, Ritterman Wilhelm (z odzn.), Sala Jakób, Schreiber Hirsch (z odzn.), Slęk Włodzimierz, Staar Samuel, Stawowczyk Władysław, Stodolak Eugeniusz, Szczerbowski Edward, Szeląg Józef, Szymeczko Jan (z odzn.), Szymusik Tadeusz, Thomann Alfons (z odzn), Warzycki Kazimierz, Wasserberger Chaim (z odzn.), Włyński Ireneusz, Woźniakowski Józef, Wysocki Wincenty, Zieliński Władysław, Żurawski Henryk, Solawa Michał (ekstern.).

— **Okropny wypadek.** Dnia 12 b. m. około godziny 10·50 rano w mieszkaniu suplenta gimn. w Przemyślu p. Gwidona Hassa, nastąpiła silna eksplozya mięszaniny około 40 gramów licopodium i fosforu amorficznego, z którego p. Hass zamierzał sporządzić na wycieczkę dla uczniów gimnazyalnych, sztuczne ognie. — Skutkiem nieostrożnego obejścia się z tą mieszaniną, eksplodowała ona i formalnie rozszarpała p. Hassowi całą dłoń prawą, którą mu zaraz, po odstawieniu go do szpitala powszechnego, amputowano.

— **Z Trybunału administracyjnego.** Pewien urzędnik podatkowy w Pilznie galicyjskiem pracował w jednem biurze z niesumiennym kolegą, który zdefraudował 50.000 koron, na szkodę skarbu Państwa. W czasie spełnienia defraudacyi nie pracował już jednak ów defraudant w tem biurze, lecz sporządziwszy sobie odciski z kluczów kasowych dawnego kolegi, dostał się do kasy. Przeciwko owemu urzędnikowi podniesiono więc zarzut, że nie dość starannie przechował klucze i w drodze dyscyplinarnej zasądzono go na utratę kaucyi służbowej. Karę dyscyplinarną zatwierdziły wszystkie instancye, aż do Ministerstwa skarbu, w toku postępowania jednak dotknięty karą urzędnik umarł.

Wdowa po nim, jako jedyna spadkobierczyni, wniosła do Trybunału administracyjnego zażalenie. Zastępca jej podniósł, że orzeczenie dyscyplinarne opiera się tylko na przypuszczeniach i nie przytacza żadnego dowodu na związek przyczynowy pomiędzy rzekomem wykroczeniem dyscyplinarnem a defraudacyą. Trybunał administracyjny w myśl tych wywodów zmienił dyscyplinarne orzeczenie i kaucya będzie wdowie zwróconą.

— **Z wystawy metalowej** w Krakowie. Na placu wystawy liczni robotnicy pracują nad dokończeniem pawilonu głównego i hali otwartej, przeznaczonej na pomieszczenie maszyn. Oba te budynki są już pod dachem, oszalowanie po bokach głównego pawilonu wkrótce będzie ukończone Obecnie rozpoczęto roboty około pawilonu restauracyjnego, który pomieści 200 osób. Będzie on zbudowany w stylu zakopiańskim. Oba pawilony projektował architekt p. Ferdynand Liebling. W rotundzie usunięto ławki i galeryę, przez co wnętrze budynku bardzo się rozszerzyło i ułożono już podłogę. Na wystawę prowadzić będą dwie bramy: główna, szeroka i ozdobiona od ul. Starowiślnej i druga mniejsza od ul. Wielopole. Druga brama przedstawiać będzie od zewnątrz chatę wiejską, w której z boku pomieści się kasa. Rozpoczęto właśnie roboty około bram.

Komitet poczynił energiczne kroki celem jaknajliczniejszego przedstawienia na wystawie narzędzi i przyborów wiertniczych. Te stanowczo winny się znaleźć na wystawie wobec tak szeroko rozwiniętego przemysłu naftowego w Galicyi. Komitet spodziewa się też, że zarządy kopalń nafty, które nie przystąpiły dotąd do wystawy, uczynią to wkrótce, aby ta gałąź przemysłu godnie była reprezentowaną na wystawie. Wiele fabryk krajowych produkujących lakiery i pasty do metali nie zgłosiło się dotychczas. Niewątpliwie, że chociaż późno zgłoszą i one swe przystąpienie, licząc się z własnym interesem, który leży w tem, aby te z naszych fabryk metalowych, które jeszcze sprowadzają pasty i smary, zwróciły uwagę na wytwory krajowe z tego zakresu i ich na przyszłość używały.

W ulicy Starowiślnej rozpoczęto układać chodnik betonowy. Chodnik ten w niedługim czasie zostanie ukończony. Zyska na tem wystawa, która mając tak dogodną komunikacyę ze śródmieściem, tem liczniejszą przyciągać będzie publiczność.

— **Z Krakowa** donoszą nam: Zarządowi kopalni nafty „Potok“ doniesiono telegraficznie, że zanosi się tam na strejk. Wczoraj w południe robotnicy kopalni odbyli zgromadzenie i uchwalili przedstawić pracodawcom warunki, podobne do tych, jakie postawili robotnicy w Borysławiu. Termin odpowiedzi na ich żądania oznaczyli do piątku i w razie nieuwzględnienia ich żądań zagrozili strejkiem. Dziś odbędzie się posiedzenie członków zarządu i reprezentantów właścicieli kopalń celem obrad nad żądaniami robotników.

— **Wypadek z bronią.** Z Monasterzysk donoszą: Pomocnik murarski Korczyński strzelając onegdaj ze strzelby do wróbli, obchodził się z nią tak nieostrożnie, że strzelba wypaliła a cały nabój złożony z ptasiego śrutu, ugodził obok stojącego czeladnika murarskiego Laskowskiego w jelita. Laskowskiego któremu grozi utrata życia, odwieziono do szpitala powszechnego w Stanisławowie.

— **Pożar.** W Starym Sączu wybuchł w sobotę w południe pożar i zniszczył w przeciągu godziny 6 domów ze stajniami i stodołami. Szkoda jest dość znaczna.

— **Straszny wypadek w Tatrach.** Z Zakopanego donoszą: W ubiegły poniedziałek wybrało się grono osób bez przewodnika na Giewont. W wycieczce tej wzięli między innymi także udział 26 letni kandydat adwokacki Tadeusz Sadowski z Królestwa Polskiego i 20-letni Antoni Sulimowski, syn dyrektora cukrowni w Silniczkach na Wołyniu, którzy zaczęli spuszczać się z Giewontu stromą ścianą od strony doliny Strążyskiej i Zakopanego. Sadowski, który szedł naprzód, spadł ze ściany skalnej, rozbił sobie głowę, połamał nogi i ręce a ciało jego pozostało na śniegach. Sulimowski zatrzymał się i dzięki temu ocalał. Pozostał jednakże zawieszony pomiędzy niebem i ziemią, nie mógł bowiem ani naprzód iść, ani cofnąć się.

Dopiero woźnica Józef Krzeptowski przez tak zwany mały Giewont, dotarł najpierw do zawieszonego na skale Sulimowskiego, poczem z okapu skalnego nad ich niebezpieczną pozycyą rzucono linę, do której Krzeptowski uwiązał siebie i Sulimowskiego, poczem obu wyciągnięto na bezpieczniejsze miejsce.

Wypadek ten wywołał w Zakopanem wstrząsające wrażenie i powinien być przestrogą dla lekkomyślnych turystów.

— **Smierć dziecka w płomieniach.** Z Rzeszowa donoszą: W czasie pożaru w gminie Batkowicach, ofiarą którego padły dwa domy mieszkalne, zginęło w płomieniach półtoraroczne dziecko Emmy Lis.

— **Smiertelny wypadek.** Onegdaj zdarzył się w Przemyślanach przykry wypadek, ofiarą którego padło życie ludzkie. Włościanin Stefan Kurdyn ze Strzałek wjeżdżając do miasta ze stromej góry, jechał tak nieostrożnie, że najechał na ucznia tamtejszej szkoły ludowej, Piotra Fuglewicza. Fuglewicz dostawszy się pod koła ciężarowego wozu, zginął na miejscu.

— **Na karę śmierci** przez powieszenie skazał onegdaj trybunał sądu przysięgłych w Wiedniu niejaką Krystynę Rizek, która wrzuciła chorego swego syna do Dunaju.

— **Wyrodna matka.** Z Brunświku donoszą, że przed tamtejszym sądem karnym toczyła się onegdaj rozprawa przeciw żonie majora. Magdalenie Sydowowej, oskarżonej o brutalne pastwienie się nad 12 letnią córeczką. Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał skazał wyrodną matkę na 4 miesiące więzienia.

— **Olbrzymia defraudacya.** W fabryce wyrobów skórzanych firmy D'Seuly i Spki w Akwizgramie wykryto defraudacyę na 1,500.000 marek.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Londynu telegrafują: Na amerykańskiej kolei Erie w stanie N. Jersey zdarzyła się onegdaj straszna katastrofa kolejowa, wskutek zderzenia się pociągu pospiesznego z wycieczkowym. W katastrofie zginęło 27 osób.

— **Zdziczały człowiek.** W Jeromenha, małem miasteczku prowincyi San Paulo (Brazylia) schwytano niedawno zupełnie zdziczałego człowieka; będąc jeszcze maleńkiem dziecięciem, został on porzucony i pozostawiony w lesie. Podobny jest do zwierzęcia, które jedynie swą postacią przypomina istotę ludzką; wzrok jego dziki, włosy tworzą wielką grzywę, broda gęsta i zwichrzona, paznokcie zmieniły się w pazury, nogi, tworzą niezgrabne łapy, nie wydaje ludzkich dźwięków, lecz wyje, jak zwierzę. Nazywa się to indywiduum Francisco Henrique de Sonzo; już od dłuższego czasu znany był w okolicy pod nazwą „Obłąkanego Franka“; unikał stale ludzi, zabijał woły i konie, pił ich krew i jadł surowe mięso. Gdy go ujęto, zbliżyło się doń niebacznie kilkoro dzieci, które on usiłował schwytać; uszły wszakże jego pazurów. Ciekawem jest, czy uda się to zwierzę w ludzkiej postaci oswoić i wychować je jeszcze kiedyś na człowieka.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru lwowskiego. Dzienniki donoszą: Bawiący obecnie w Warszawie dyrektor teatru p. Tadeusz Pawlikowski zaangażował dla personalu dramatu kilka nowych sił. Nabył on też komedyę Włodzimierza Perzyńskiego p. t. „Lekkomyślne siostry“, która daną będzie dnia 1 września na otwarcie sezonu zimowego. Dyrektorowi Pawlikowskiemu powiodło się pozyskać znakomitą artystkę Wandę Siemaszkową na kilkanaście występów. Między innemi kreować będzie p. Siemaszkowa główną rolę w sztuce Stanisława Wyspiańskiego „Noc listopadowa“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę (przedostatnie przedstawienie przed wyjazdem dramatu do Krynicy) po raz ósmy „300 dni“, krotochwila w 3 aktach przez P. Gavault i R. Charcey.

We czwartek (ostatnie przedstawienie, przed wyjazdem dramatu do Krynicy) po raz 4 „Florio i Flavio“ igraszki i sceny miłosne w 3 aktach (4 obrazach) F. R. Schönthana i F. R. Koppel-Ellfelda.

Z praktyki Trybunału państwa.

(Orzeczenie zasadnicze).

Na zażalenie, wniesione do Trybunału państwa przez Romana Zajączkowskiego i Hilarego Bociurkowa, słuchaczy praw na Uniwersytecie we Lwowie, Włodzimierza Dąbrowskiego, słuchacza filozofii i Włodzimierza Huzara, słuchacza medycyny na tymże Uniwersytecie przeciw Ministerstwu Wyznań i Oświaty z powodu rzekomego naruszenia zagwarantowanego konstytucyą prawa do narodowego równouprawnienia, Trybunał państwa po publicznej rozprawie, odbytej pod przewodnictwem Prezydenta Trybunału dr. Józefa Ungera, orzekł, co następuje:

„Reskryptem c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dnia 31 sierpnia 1903, którym nie uwzględniono przedstawienia Romana Zajączkowskiego, Hilarego Bociurkowa, Włodzimierza Dąbrowskiego i Włodzimierza Wsewołoda Huzara, wniesionego przeciw orzeczeniu senatu akademickiego Uniwersytetu we Lwowie, odrzucającemu tak protest wniesiony i podpisany przez czterech wymienionych imieniem ukraińskiej młodzieży akademickiej wydziału prawa, medycyny i filozofii przeciw temu, że przy akcie imatrykulacyjnym dnia 15 grudnia 1902 zarządzono odczytanie formułki ślubowania w obec całej młodzieży uniwersyteckiej jedynie w języku polskim, jak również żądanie, połączone z protestem, by senat akademicki zarządził ponowny akt imatrykulacyi dla ukraińskiej młodzieży akademickiej i odczytanie przytem formułki ślubowania w języku ukraińskim (ruskim), **nie zostało naruszone**, jakto twierdzili żałący się w swojem zażaleniu, poręczone artykułem 19 ust. zasadn. o powszechnych prawach obywateli z dnia 21 grudnia 1867 r. prawo równouprawnienia ruskiego języka w szkole, urzędzie i życiu publicznem“.

Powody orzeczenia, podane w nr. 155 *Wiener Ztg.*, opiewają:

Żałący się twierdzą, że orzeczenie c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dnia 31 sierpnia 1903 zatwierdzające uchwałę senatu akademickiego Uniwersytetu we Lwowie z dnia 17 stycznia 1903, którem odrzucono ich żądanie o ponowne zarządzenie aktu imatrykulacyjnego dla młodzieży akademickiej narodowości ruskiej i o odczytanie przytem formułki ślubowania w języku ruskim, naruszyło poręczone artykułem 19 ust. zasadn. z dnia 21 grudnia 1867 prawo równouprawnienia języka ruskiego w szkole, urzędzie i życiu publicznem. Swoje zażalenia chcą oni uzasadnić, twierdząc, że studenci Uniwersytetu są w obec władz uniwersyteckich **stronami** i jako takie, mają prawo żądać, by te władze posługiwały się w stosunkach z nimi ich używanym w kraju językiem ojczystym, że więc w szczególności studenci ruscy na Uniwersytecie lwowskim mają prawo żądać od władz tego Uniwersytetu, by te używały w stosunkach z nimi języka ruskiego w słowie i piśmie.

Trybunał państwa jednak nie może żadną miarą zgodzić się na zapatrywanie żałących się, jakoby „studenci Uniwersytetu byli w obec władz uniwersyteckich stronami“, przeto i nie może wniosków, wyciągniętych z powyższego twierdzenia uznać za słuszne i trafne, a to z następujących względów:

Według § 1 ustawy z dnia 27 kwietnia 1873 o organizacyi władz uniwersyteckich dzielą się Uniwersytety na oddziały, które noszą nazwę wydziałów i składają się z gron nauczycielskich oraz imatrykulowanych studentów.

Według § 14 al. 2 tej ustawy do zakresu działania grona profesorów poszczególnych wydziałów, które w myśl § 4 lit. c jest bezpośrednią władzą zwierzchniczą fakultetu, wszystkie sprawy naukowe i dyscyplinarne, niezastrzeżone wyłącznie senatowi akademickiemu, a według ust. III l. 3 § 14 służy w szczególności każdemu wydziałowi nadzór nad zapisanymi na ten wydział studentami.

Według § 19 powołanej ustawy senat akademicki, który w myśl § 9 wychodzi z wyborów gron profesorskich wszystkich wydziałów, jest najwyższą władzą akademicką i wykonywa w szczególności wedle al. 3 §. 19 władzę dyscyplinarną nad całym personalem uniwersyteckim i nad studentami, a to co do tych ostatnich w zakresie, określonym porządkiem dyscyplinarnym.

Z tych postanowień ustawy wynika, że imatrykulowani studenci Uniwersytetu nie mogą w obec władz uniwersyteckich (w obec grona profesorów z jego wybranym dziekanem i w obec senatu akademickiego z wybranym rektorem), których nadzorowi i władzy dyscyplinarnej ulegają, uchodzić za strony, t. j. za osoby stojące po za związkiem uniwersyteckim, a przeto co do stosunku z nimi obowiązują jedynie przepisy, wydane co do języka urzędowego albo języka służby wewnętrznej. Co się zaś tyczy tych przepisów, to Rektorat Uniwersytetu lwowskiego został zawiadomiony reskryptem c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty z 15 maja 1879, że Jego Ces. i Król. Apostolska Mość zezwolił Najwyższem postanowieniem z 27 kwietnia 1879, aby język polski obowiązywał, jako język urzędowy akademickich władz Uniwersytetu lwowskiego w formie i rozciągłości, w jakiej został wprowadzony rozporządzeniem z 5 czerwca 1869 dla władz i urzędów, wymienionych w § 1 do 3 tego rozporządzenia.

Rozporządzenie ministeryalne z 5 czerwca 1869, wydane dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, w skutek Najwyższego postanowienia z 4 czerwca 1869 i zmieniające częściowo przepisy o języku urzędowym w służbie wewnętrznej i w stosunkach z innymi urzędami i władzami zawiera w § 1 postanowienie, że c. k. władze i urzędy, podległe Ministerstwom spraw wewnętrznych, skarbu, handlu i rolnictwa, obrony krajowej i publicznego bezpieczeństwa, dalej c. k. Rada szkolna krajowa i c. k. sądy mają tak w służbie wewnętrznej, jak i w stosunkach z państwowemi, nie wojskowemi władzami, urzędami i sądami używać języka polskiego.

Odbywający się w myśl § 17 reskryptu Ministerstwa wyznań i oświaty z 1 października 1850 na zarządzenie Rektora uroczysty akt imatrykulacyjny, przy którym nowo imatrykulowani po przemowie Rektora lub jednego z dziekanów składają ślubowanie, że będą stosować się sumiennie do ustaw akademickich a władzom akademickim okazywać posłuszeństwo i uszanowanie, tudzież otrzymują świadectwa imatrykulacyi, nie może bezwarunkowo uchodzić za akt stosunku ze stronami, lecz raczej za uroczystość, dokonywującą się w wewnętrznym stosunku służbowym między władzami uniwersyteckiemi a studentami, stającymi się przez ima-

trykulacyę członkami Uniwersytetu, względnie danego Wydziału, więc za uroczystość, przy której tylko przepisy o języku służby wewnętrznej i o języku urzędowym władz akademickich mogą znaleźć zastosowanie. Jeżeli więc stosownie do przepisu, istniejącego w tej mierze dla władz uniwersyteckich we Lwowie, przy uroczystym akcie imatrykulacyi wszystkim nowo imatrykulowanym studentom Uniwersytetu lwowskiego bez różnicy narodowości formułkę ślubowania odczytano w oznaczonym, jako urzędowy języku polskim i odrzucono żądanie studentów ruskich, a w szczególności żądanie czterech żałących się o odczytanie tej formuły w ich ojczystym języku ruskim, to w tem nie można upatrywać naruszenia zagwarantowanego żałącym się w myśl art. 19 ust. zas. z 21 grudnia 1867 prawa do zachowania i pielęgnowania swojej narodowości i języka, ewentualnie równouprawnienia ruskiego języka w szkole, urzędzie i życiu publicznem.

W obec tego należało zażalenie, wniesione z powodu rzekomego naruszenia tego prawa, odrzucić po myśli Art. 3, lit. b. ust. zas. z 31 grudnia 1867.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kolej Sambor-granica węgierska. Na karcie tytułowej świeżo wydanej taryfy dla frachtów lokalnych, część II, zeszyt 2, znajduje się ogłoszenie, że wzmiankowane taryfy ważne będą dla szlaku Sambor-granica węgierska, jako dalszego ciągu linii Lwów-Sambor, od dnia otwarcia ruchu na tejże linii kolejowej.

Tenże sam zeszyt taryfowy wyszczególnia także przyszłe stacye szlaku Sambor-granica węgierska, a mianowicie: Waniowice, Stary Sambor, Busowisko, Strzyłki, Jasienica Zamkowa, Jawora, Turka nad Stryjem, Jabłonka Niżna, Sokoliki, Sianki i Granica pod Siankami.

Przy tej sposobności ogłasza „Dziennik Rozporządzeń dla kolei żelaznych i żeglugi“, że z powyżej wyszczególnionych stacyi: Waniowice, Stary Sambor, Busowisko i Strzyłki wraz z 36 kilometrów długą linią Sambor-Strzyłki, otwarte będą przypuszczalnie jeszcze w październiku b. r., reszta zaś prawdopodobnie dopiero w ciągu roku 1905.

Oprócz powyższych stacyi urządzone będą nadto przystanki: Sozań i Terszów-Spas.

Kolej Północna. *(Telegram).* Zarząd kolei Północnej ogłosił następujący komunikat: Ponieważ czysty zysk głównej sieci kolejowej Towarzystwa za r. 1903 przenosi 200 koron od akcyi, przeto, odpowiednio do przepisów koncesyjnych Ministerstwo kolei zażądało zniżenia taryf. Konferencye w tej sprawie wkrótce się rozpoczną.

OSTATNIA POCZTA

Wedle zgodnych doniesień zgłosił dr. Karol Habietinek, pierwszy prezydent Najw. Trybunału sądowego i kasacyjnego, członek Izby panów i tajny radca, zamiar ustąpienia z urzędu, motywując to podeszłym swym wiekiem i potrzebą spoczynku.

Tajny radca dr. Habietinek liczy obecnie lat 75 a godność pierwszego prezydenta Najw. Trybunału sądowego i kasacyjnego piastuje od r. 1899, t. j. od chwili ustąpienia dr. Stremayra.

Urodzony w Pradze dnia 2 marca 1830, jako syn nauczyciela, odbył studya średnie i uniwersyteckie w mieście ojczystem. W r. 1855 promowany na doktora habilitował się w trzy lata później jako prywatny docent austryackiego prawa cywilnego na Uniwersytecie w Wiedniu. W r. 1864 został zwyczajnym profesorem prawa handlowego i wekslowego na Uniwersytecie praskim, poczem przez lat cztery wykładał ten sam przedmiot na Uniwersytecie w Wiedniu.

W r. 1870 wstąpił Habietinek jako minister sprawiedliwości do gabinetu Hohenwarta, a po ustąpieniu tego ministerstwa spędził lat kilka w zupełnem odosobnieniu. W r. 1879 powołany do Izby panów, został w r. 1881 mianowany wiceprezydentem sądu państwowego.

W Sulmierzycach (w Poznańskiem) urzędnik stanu cywilnego nie chciał zapisać imienia „Wiesława“, ponieważ imię takie jest „podburzające“ pochodzi bowiem od rzeki Wisły, która w narodowo-polskiem pojęciu ma to samo znaczenie, co u Niemców „Ren“. Na zażalenie p. Gendziorowskiego do sądu odolanowskiego sąd ten zawyrokował w myśl urzędu cywilnego. Sąd ziemiański w Ostrowie zniósł jednak ów wyrok i zarządził zapisanie żądanego imienia „Wiesław“ w rejestrze stanu cywilnego.

Oficyalna berlińska *N. Pol. Corr.* donosi, że rodzina hr. Bülowów otrzymała krzesło w pruskiej Izbie panów. Zdaniem przytoczonego organu, rodzina Bülowów zasłużyła sobie na ten zaszczyt, ponieważ oddała państwu znakomite usługi a obecnie 80 członków tej rodziny zajmuje poważne stanowiska w służbie wojskowej i cywilnej tak monarchii pruskiej jak Rzeszy.

Z uwagi, że po raz pierwszy zdarzyło się we Włoszech, iż Włoch zdradził plany wojskowe na korzyść obcego mocarstwa, budzi ten fakt ogromną tam sensacyę. Wprawdzie niektóre pisma starają się osłabić ważność wydanych dokumentów, jednak przeważna część włoskich pism szeroko i z niesłychaną zawziętością rozwodząc się nad doniosłością tych dokumentów — żąda kary śmierci na szpiega Ercolesgo. Dziennik boloński *Avvenire d'Italia* wskazuje wyraźnie Francyę jako mocarstwo, które najważniejsze dokumenty wojskowe za pomocą tego szpiega otrzymało. Dziennik ten twierdzi, że plan mobilizacyi szóstego korpusu armii (Bolonia) jest w rękach francuskiego rządu, a uzyskany był właśnie w chwili, gdy prezydent republiki Loubet tak wspaniale goszczonym i przyjmowanym był w Rzymie. Fakt ten zdaje się potwierdzać nawet korespondent rzymski paryskiego *Temps*, który powołując się na dziennik włoski *Patria*, twierdzi, że odkryto ową tajemniczą osobistość, na którą Ercolesi przed aresztowaniem oczekiwał. Ma to być jakiś Gustaw Valère, 35 letni mężczyzna, urodzony w Bordeaux. Był w Messynie i zamieszkał w hotelu Trinacria. Pomimo gorliwych usiłowań włoskich agentów, niepodobna go było aresztować. Jest tylko ślad, że udał się do Palermo, zkąd pojechał do Tunisu. *Secolo*, dziennik wychodzący w Medyolanie, twierdzi, że w zeszłym roku Ercolesi bawił wraz z żoną w Paryżu, gdzie zawiązał stosunki w sferach wojskowych. — *Avanti* dziennik socyalistyczny twierdzi, że znaleziono w mieszkaniu szpiega pieniądze angielskie. Nie brak dzienników, które starają się wciągnąć w tę aferę i Austro-Węgry. Jestto jednak rzeczą zrozumiałą gdyż najmniejsze ukłucie szpilki skierowane w stronę naszej Monarchii jest pod pewnym względem rzeczą popularną w niektórych bezmyślnych tamtejszych kołach. W każdym razie oburzenie we Włoszech jest zupełnie usprawiedliwione, gdyż rzeczywiście zdarza się to tam po raz pierwszy, by mundur oficerski Włocha, był szpiegostwem splamiony.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Strejk robotników naftowych.

Borysław, 13 lipca. Ugoda między pracodawcami a robotnikami wczoraj do skutku nie przyszła. Wczoraj o godz. 12 w południe minął zakreślony przez pracodawców termin powrotu do pracy. Gdy robotnicy pracy nie podjęli, zaczęły się wypłaty robocizny za czas od ostatniej wypłaty przy robocie spędzony oraz zwracanie książeczek robotniczych. Ruch na ulicach był wczoraj nieco znaczniejszy, aniżeli w dniach poprzednich, spokoju jednak nie zakłócono. Przy wypłacie robocizny aresztowała żandarmerya jednego ekscedenta. Praca przy tłoczniach, w której biorą udział przeważnie urzędnicy kopalniani, odbywa się dalej pod osłoną asystencyi wojskowej. Częste usiłowania strejkujących, by pracy tej przeszkodzić, udaremniła ze skutkiem obecność asystencyi wojskowej, z powodu czego udaje się ropę wprowadzić do cystern, co zmniejsza znacznie dotychczasowe poważne niebezpieczeństwo pożaru. Około 1500 robotników opuściło w skutek zastanowienia pracy Borysław, a prawdopodobnie odjedzie ich tymi dniami jeszcze więcej.

Wczoraj wieczorem przystąpili napowrót do strejku robotnicy kopalni wosku galicyjskiego Banku kredytowego, tak, że w tej kopalni znajduje się w ruchu pod osłoną wojska tylko pompa wodna, która musi ciągle funkcyonować, gdyż inaczej woda zalałaby kopalnię i uniemożliwiła jej eksploatacyę na bardzo długi czas. Asystencya wojskowa w Borysławiu składa się obecnie z trzech batalionów 89 p. p., trzech batalionów 9 p. p. i jednego batalionu 77 p. p. oraz jednego oddziału pionierów.

Krosno, 13 lipca. W Równem i w Rogach wybuchł częściowo, a w Potoku ogólny strejk robotników kopalni naftowych. Robotnicy dotąd nie oświadczyli, jakie stawiają żądania. Dla ochrony szybów wybuchowych i przepełnionych naftą rezerwoarów zarządziło Prezydyum Namiestnictwa wysłanie asystencyi wojskowej w sile jednego batalionu piechoty i jednego oddziału pionierów, które od dziś rana są na miejscu. W szybie wybuchowym Towarzystwa naftowego w Rogach odbywa się praca pod ochroną żandarmeryi.

Żywiec, 13 lipca. Najd. Arcyksiążę Stefan powrócił tu wczoraj z dłuższej podróży zagranicznej.

Najd. Arcyksiężna Marya Teresa przybyła tu dzisiaj rano z Wiednia.

Kraków, 13 lipca. *(Tel. prywatny).* Program pobytu P. Ministra rolnictwa Giovanellego w Krakowie. został już ustalony. P. Minister przybędzie rano o godz. 6 i zamieszka w hotelu. Następnie zwiedzi zakład ogrodniczy w Prądniku czerwonym i rolniczą stacyę doświadczalną przy ul. Łobzowskiej oraz starostwo górnicze. O godzinie 11 będzie udzielał posłuchań w starostwie, poczem zwiedzi Wawel i bibliotekę Jagiellońską. Na cześć P. Ministra mają rolnicy urządzić obiad. Z Krakowa uda się br. Giovanelli do Czernichowa.

Kraków, 13 lipca. *(Tel. pr.)* Kierownictwo robót restauracyjnych na Wawelu objął architekt Zygmunt Haendel, w miejsce prof. Odrzywolskiego.

Kraków, 13 lipca. *(Tel. pr.)* Komisya wodociągowa Rady miejskiej uchwaliła wybudować na Bielanach kosztem 34.000 koron, trzy nowe studnie celem podjęcia badań co do zwiększenia ilości wody. Jak badania te wypadną pomyślnie, stanie nowych 9 studni, tak iż produkcya wody zwiększyła o 50 procent.

Zakopane, 13 lipca. *(Tel. pryw.).* Tadeusz Sadowski, który onegdaj zginął w Zakopanem podczas wycieczki na Giewont (patrz „Kronikę“ *Przyp. Red.*), był synem Tadeusza, agenta handlowego kolei nadwiślańskiej i Antoniny Sadowskich, a wnukiem ciotecznym Deotymy. Przed dwoma laty ukończył wydział prawny na Uniwersytecie warszawskim. Odznaczał się wybitnemi zdolnościami i zamieszczał liczne artykuły fachowe w warszawskiej *Gazecie sądowej*. — W Uniwersytecie za swe prace naukowe otrzymał złoty medal. Liczył 26 lat.

Wiedeń, 13 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych, skarbu i kolei zezwalające na zmianę statutów krakowskiej Spółki tramwayowej uchwaloną na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszy.

Budapeszt, 13 lipca. Prezydent Izby handlowej, p. Lanczy, wygłosił przemowę, w której poruszył także sprawę traktatów handlowych. Co się tyczy traktatu handlowego z Niemcami, wywodził mowca, że jeżeli nie uda się Węgrom zatrzymać swego wywozu bydła w dotychczasowych rozmiarach, w takim razie Węgry wolą, by traktat z Niemcami wcale do skutku nie przyszedł.

Warszawa, 13 lipca. *(Tel. pr.)* Dziś o godzinie 3 nad ranem wybuchł pożar w fabryce wag przy ul. Żytniej pod firmą Weder i Sp., w magazynie fabryk i przerzucił się na stojącą obok stolarnię. Straty dotychczas znane wynoszą już przeszło 200.000 rubli, lecz pożar trwa jeszcze dalej.

Berlin, 13 lipca. *Biuro Wolfa* donosi: Traktat handlowy między Niemcami a Anglią, na wzór traktatów handlowych, zawartych między Anglią a innemi państwami, został wczoraj zawarty i podpisany w Londynie

Norderney, 13 lipca. Prezes komitetu ministrów rossyjskich Witte przybył tu wczoraj po południu i złożył wizytę kanclerzowi hr. Buelewowi.

Kazań, 13 lipca. Dziś w nocy skradziono cudowny obraz Matki Boskiej, w klasztorze Bogarodzicy, położonym w centrum miasta. Rama obrazu, wysadzana klejnotami, przedstawia wielką wartość. — Dotychczas sprawców nie wyśledzono. Wśród ludności panuje wielkie wzburzenie, gdyż obraz ten był czczony bardzo przez całą ludność w Rossyi.

Belgrad, 13 lipca. Wczoraj odbył się u króla pierwszy obiad dyplomatyczny, w którym wzięli udział przedstawiciele zagranicznych mocarstw. Król w przemówieniu swem wyraził radość z powodu dobrych stosunków, jakie łączą Serbię z innemi państwami. Imieniem dyplomatów odpowiedział najstarszy z nich wiekiem, poseł austryacko-węgierski br. Dumba.

Paryż, 13 lipca. *(Tel. pr.).* *Temps* w artykule wstępnym p. t. „Nowa pruska ustawa kolonizacyjna“ zajmuje się po raz pierwszy w swych łamach sprawą Polaków w Prusiech i wyraża się o nowej ustawie z oburzeniem. Na wstępie daje historyę ciężkich przejść Polaków pod rządem pruskim, a kończy artykuł temi słowy: Polacy w Prusiech są dziś paryasami i wygnańcami na własnej ziemi. Nie wolno im budować domów, ani osiedlać się na własnej ziemi. Jest to pogwałcenie konstytucyi, gwarantującej wszystkim obywatelom równość w obec prawa i wolność osiedlania się, jest to zamach przeciw zasadom sprawiedliwości i oburzyć musi sumienie całego świata.

Paryż, 13 lipca. W okręgu Briançon dało się czuć silne trzęsienie ziemi, które wyrządziło znaczne szkody.

Paryż, 13 lipca. Dotychczas zamknięto na podstawie nowej ustawy o szkołach kongregacyjnych 2.398 szkół. — Liczba szkół, które na podstawie tej ustawy mogą być jeszcze zamknięte w ciągu lat 10, wynosi jeszcze 1.162.

Chicago, 13 lipca. Około 50.000 pakierów uchwaliło ogłosić w całym kraju strejk. Domagają się podwyższenia płac.

List hr. Tołstoja.

Paryż, 13 lipca. Ambasada rossyjska ogłasza depeszę z Petersburga, zaprzeczającą doniesieniu pism, jakoby rada ministrów uchwaliła ścigać Tołstoja za jego list przeciw wojnie, umieszczony w *Tim-sie* i jakoby minister spraw wewnętrznych Plehwe uczynił na radzie gabinetowej wniosek o pociągnięcie hr. Tołstoja do odpowiedzialności za zdradę stanu.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Berlin, 13 lipca. Kapitan parowca angielskiego „Menelaus“ opowiada, iż dnia 11 b. m. na południe od Dżeddah, statek rossyjskiej floty ochotniczej „Petersburg“ zatrzymał „Menelausa“ i jeszcze inny parowiec „Petersburg“ miał na pokładzie 8 dział i wiele żołnierzy. Oficerowie rossyjscy weszli na pokłady obu statków i zrewidowali papiery, a po 4 godzinnem zatrzymaniu obu statków, pozwolili im dalej odpłynąć. „Petersburg“ odpłynął w kierunku północnym.

Ufa, 13 lipca. Car Mikołaj z następcą tronu bawili tu w przejeździe do Złatouścia powitani na dworcu przez naczelników władz i deputacye różnych narodowości. Car do każdej z deputacyj przemawiał. Gdy car dowiedział się, iż w pociągu osobowym, który zatrzymał się na dworcu, jedzie sześciu żołnierzy, ranionych w bitwach koło Turenczen na dalekim Wschodzie, wyraził życzenie zobaczenia ich i rozmawiał z nimi.

Petersburg, 13 lipca. *Ross. Ag. tel.* donosi z Mukdenu z 12 lipca: Jak słychać z Portu Arthura, generał Fock przedsięwziął dnia 5 b. m. atak na prawe skrzydło Japończyków i wyparł ich z zajmowanych przez nich pozycyj. Nasi strzelcy doszli aż do Nangualinu. W Porcie Arthura panuje przekonanie, że twierdza nie upadnie.

Tokio, 13 lipca. *Biuro Reutera* donosi: Armia takuszańska, która maszeruje naprzód w dwóch oddziałach, stoczyła w dniach 9 i 10 b. m. szereg potyczek z nieprzyjacielem. Dnia 10 lipca wyparła nieprzyjaciela z wyżyny na zachód od Sinszajahu, a następnie z jego silnej pozycyi koło Ksiddsziku.

Londyn, 13 lipca. *Daily Telegraph* donosi: Podług telegramu admirała Togo, krążownik rossyjski „Nowik“, który dnia 9 b. m. wraz z innymi okrętami opuścił był Port Arthura, jest niezdolny do dalszej walki.

Londyn, 13 lipca. *Biuro Reutera* donosi z Gensanu 12 lipca, że przybyli tam japońscy wywiadowcy donoszą, iż Rossyanie ciągle budują fortyfikacye koło Lionheng.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 lipca 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 64?·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 750·50, Akcye Anglobanku 279·50, Akcye Unionbanku 516·50, Akcye Länderbanku 424·75, Akcye Bankvereinu 513·—, Akc. Bodencredit 932·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 538·—, Akcye kolei państwowych 639·25, Akcye kolei Południowej 81·50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 424·—, Akcye kolei Północnej 5490·—, Akcye kolei czerniowieckiej 574·50, Akcye Alpiny 425·—, Akcye Rima Muranyi 494·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2190·—, Akcye Fabryki broni 486·—, Akcye Tureckie tytoniowe 344·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1040·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·65, Renta majowa 99·45, Austryacka Renta koronowa 99·25, Węgierska Renta koron. 97·10, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·40. 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·70, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 112·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·35. 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·75. 5 procent Listy Banku hipotecznego 103·45, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 100·—, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·50. 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·40, Losy tureckie 128·—, Marki 117·40, Ruble 253·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. lipca 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. H. ks. Lubomirski z Równego, L. ks. Puzyna z Gwoździca, A. hr. Starzeński z Dąbrówki, A. hr. Dzieduszycki z Jasionowa, M. hr. Dzieduszycki z Tłumacza.

HOTEL IMPERIAL.

PP. A. hr. Starzeński z Borszczowa, A. Eksc. Jędrzejowicz ze Starego miasta, W. Greis z Pilzna, H. Wąsowicz z Rossyi.

HOTEL STADTMÜLLERA.

P. M. Bogdański z Hucina.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 13. lipca 1904.

	płacą		żądają	
	walutą koron			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	40	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	99	20	99	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	90	99	60
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	—	101	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	76	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	50	253	50
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. lipca 1904.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·50	99·70
styczeń-lipiec	99·45	99·65
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·—	100·20
kwiecień-październik	100·—	100·20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152·—	153·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	181·25	183·25
„ „ 1864 po 100 zł.	256·—	261·—
„ „ 1864 po 50 zł.	256·—	261·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·—	294·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·60	118·80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·35	99·55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	511·50	514·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·—	129·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·80	100·80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·65	100·65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	100·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·10	119·10
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·15	97·35
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·—	163·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·50	208·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206·25	208·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·—	99·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·65	98·65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	274·—	279·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·90	107·90
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·—	99·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·20	104·20
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·90	97·90
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90·—	93·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·15	100·15
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	293·—	303·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	290·—	298·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·25	104·75
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·70	102·20
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·15	99·65
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·25	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·50	104·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	101·80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·40	101·40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	103·—	104·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·25	101·25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·70	93·70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·80	99·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·15	100·15
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·90	21·90
Zakład kred. dla hand i przem. 100 zł.	462·—	472·—
Clary 40 zł. m. k.	160·—	168·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	82·50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	81·80
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	161·—	171·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·25	55·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·25	30·25
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	63·—	72·—
Salina 40 zł. mk.	223·—	233·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	279·50	280·50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2765·—	2775·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	748·—	749·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	505·—	507·—
Galic. banku hip. 200 zł.	538·—	540·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	390·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	437·—	428·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1616·—	1625·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	516·50	517·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·—	245·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·—	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	415·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	410·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5480·—	5500·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	574·50	577·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	404·—	405·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	857·—	859·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	605·—	610·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1025·—	1030·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	426·50	427·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2142·—	2152·—
Schodnicy 500 kor.	650·—	660·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	304·—	306·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·32½	117·52½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·45	239·65
Paryż za 100 franków	95·—	95·10
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·65
Włoskie banki	94·95	95·15
Francuskie banki	95·02½	95·12½
Szwajcarskie banki	95·02½	95·12½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·01	19·03
20-markówka	23·46	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·32½	117·52½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·95	95·15
Rubla	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 89.288 (5827 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli regulacyjnych na rzece Stryju, zatwierdzonych przez Komisyę regulacyi rzek w Galicyi dnia 11. czerwca 1904 r. w myśl ustawy z dnia 18. września 1901 dz. u. kr. Nr. 103 a wykonać się mających w ciągu lat 1904, 1905 i 1906 na przestrzeniach pod 1) Dołhołuka-Hurniami w km. 52—54·7, 2) Dulibami—Stryjem w km. 35—41 i 3) Hnizdyczowem-Żydaczowem w km. 12—19 odbędzie się dnia 3. sierpnia 1904 r. o godzinie 12 w południe w c. k. Kierownictwie regulacyi Stryja w Stryju publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość potrzebnych do budowy w powyższym okresie czasu materyałów faszynowych wynosi w przestrzeni 1) Dołhołuka-Hurnie około a) 10.400 m³ faszyn wiklowych, b) 20.600 m³ faszyn lasowych, c) 5000 szt. wiązek świeżych witek wiklowych, d) 500 000 szt. pali; 2) Duliby Stryj około a) 28.000 m³ faszyn wiklowych, b) 56,000 m³ faszyn lasowych, c) 13.000 szt. wiązek witek świeżych wiklowych, d) 1,300.000 szt. pali; 3. Hnizdyczów-Żydaczów około a) 25.400 m³ faszyn wiklowych, b) 50.600 m³ faszyn lasowych, c) 12.000 szt. wiązek świeżych witek wiklowych, d) 1,200.000 szt. pali.

Powyżej podane ilości materyałów faszynowych o wartości fiskalnej ad 1) 66.000 kor., ad 2) 230.400 kor., ad 3) 209.600 kor. których dostawa do budowy ma być uskutecznioną w częściowych ilościach i w terminach wyznaczyć się mających przez c. k. Kierownictwo budowy, mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 (dwadzieścia) % zwiększone lub zmniejszone, przedsiębiorca będzie jednak obowiązanym do tego się zastosować i nie będzie mógł rościć sobie żadnych pretensyi do funduszu budowy ani do wyższych cen za dostarczony we większej ilości materyał, ani do odszkodowania za zmniejszoną ilość dostawy.

Warunki przedsiębiorstwa tudzież ceny jednostkowe materyałów można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Stryja w Stryju, gdzie również do dnia 3. sierpnia 1904 do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają opieczętowane oferty pisemne na każdą z podanych przestrzeni osobne, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie na przedsiębiorstwo ad 1) 2000 (dwutysięcy) koron ad 2) i 3) 5000 (pięćtysięcy) kor.

Wadyum powyższe ma być złożonem w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych wraz z kuponami i talonem.

W ofertach należy podać cyfrowo i słownie jednolity opust w odsetkach z cen fiskalnych dla wszystkich materyałów razem.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy t. j. po godzinie 12-tej w południe dnia 3. sierpnia 1904 tudzież oferty oddane w innych urzędach nie zaopatrzone marką stemplową i we wadyum i nie opiewające na jednolity opust lub niesporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2. lipca 1904.

(Wzór oferty).

OFERTA

mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w ciągu lat 1904, 1905 i 1906 dostarczyć w ilościach i w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Stryja w Stryju wyznaczyć się mające materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na rzece Stryju w przestrzeni: 1) Dołhołuki-Hurnie km. 52—54·7, albo 2) Duliby Stryj km. 35—41, albo 3) Hnizdyczów-Żydaczów km. 12—19 pod zastrzeżeniami podanemi w obwieszczeniu licytacyjnem za opustem . . . (cyframi i słownie) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki przedsiębiorstwa znane mi są dokładnie i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . . .

Stryj, dnia 3. sierpnia 1904.

(Imię i nazwisko).

L. cz. E. 365/4 (4) (5868 3—3)

Na żądanie Skarbu Państwa, zastąpionego przez c. k. gal. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie, odbędzie się dnia 12. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Niemirowie, licytacya połowy realności lwb. 576 gm. Magierów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 125 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się z urzędu uzupełnia co do najniższej oferty i wysokości wadyum i które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, 9. lipca 1904.

Nr. 2735. (5558 2—2)

A V I S O.

Auf die in der Nr. 153 am 7. Juli 1904 vollinhaltlich vorlautbarte Kundmachung der k. u. k. Intendanz des 10 Korps vom 21. Juni 1904 Nr. 3476 betreffend die Sicherstellung der Arendierung von Heu, Stroh und Brennholz im Bereiche des 10. Korps für die Arendierungsperiode 1904/1905 wird mit dem Beifügen hingewiesen, dass die hierauf bezughabenden gedruckten Arendierungsbedingnishefte zum Preise von 8 h per Druckbogen, Kundmachungen und Offertformularien jedoch unentgeltlich bei den k. und k. Militärverpflegsmagazinen in Przemyśl, Jaroslau, Rzeszów, Stryj und Gródek bezogen werden können.

Przemyśl, am 28. Juni 1904.

L. cz. E. 1707/3 (21) (5847 3—3)

Dnia 14. lipca 1904 o godz. 8 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności objętej wyk. hipot. l. 423/IV. dziel. miasta Śniatyna (garbarnia) z przynależnościami.

Nieruchomość ta oceniono wraz z przynależnościami na 26.874 kor. 58 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi połowę wartości szacunkowej 13437 kor. 29 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 14. czerwca 1904.

L. cz. E. 2630/3 (3) (5820 3—3)

Na żądanie Antoniego Maczki, odbędzie się dnia 25. lipca 1904 o godz. 8½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya całych realności lwh. 299, 300, 301, 2311 ks. gr. Jarosław, 2/8 części realności lwh. 1168 i 8/12 i 2/3 części lwh. 2070 ks. gr. tejże gminy Macieja Cieślińskiego syna Kaspra i Katarzyny z Lochmajerów Cieślińskiej żony Macieja własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza martwego.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na a) lwh. 299 na 1770 kor. 50 hal., b) lwh. 360 na 9030 kor. 15 hal., c) lwh. 301 na 1497 kor. 15 hal., d) lwh. 2311 na 1603 kor. 80 hal., e) 2/8 lwh. 1168 na 526 kor. 50 hal., f) 8/12 i 2/3 lwh. 2070 na 792 kor. 56 hal.

Najniższa cena wynosi a) 885 kor. 25 hal., b) 6370 kor. 14 hal., c) 998 kor. 10 hal., d) 1082 kor. 54 hal., e) 263 kor. 25 hal., f) 396 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 23. czerwca 1904.

L. cz. E. 2849/3 (5) (5864 2—3)

Na żądanie Maryana Delkiewicza, majstra murarskiego w Kętach, zastąpionego przez dra Dawida Malza, adw. w Bursztynie, odbędzie się dnia 21. lipca 1904 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze O. VIII. w Bursztynie licytacya całej realności lwh. 83 ks gr. gm. kat. Bursztyn objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z okresu wewnętrznych kluczów, stor żelaznych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 22.500 kor., przynależności zaś na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 11.400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze O. VII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Bursztyn, dnia 6. czerwca 1904.

L. 89.290 (5826 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli regulacyjnych na nadworniańskiej, sołotwińskiej i połączonej Bystrzycy zatwierdzonych przez komisyę regulacyi rzek w Galicyi dnia 11. czerwca 1904 r. w myśl ustawy z dnia 18. września 1901 roku dz. u. k. Nr. 103 a w ciągu lat 1904, 1905 i 1906 wykonać się mających na przestrzeniach: 1) Jezupol-Pobereże od km. 0·00—7·7 (z wyłączeniem przestrzeni od mostu w Jezupolu do ujścia do Dniestru, 2) Nadwórna-Narawirów w km. 53·1—58, dalej 3) pod Wołczyńcem w km. 11·4—17·4 i 4) pod Knihininem-Wołczyńcem w km. 0·0—4·3 na Bystrzycy sołotwińskiej odbędzie się dnia 8. sierpnia 1904 o godzinie 12 w południe w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Bystrzyc w Stanisławowie publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość potrzebnych w powyższym czasie materyałów wynosi: 1) na Bystrzycy połączonej pod Jezupolem-Podbereżem około a) 17.000 m³ faszyn wiklowych, b) 34.000 m³ faszyn lasowych, c) 7600 sztuk wiązek witek świeżych wiklowych i d) 760.000 sztuk pali, 2) na Bystrzycy nadwórniańskiej pod Nadwórną-Narawirowem około a) 10.000 m³ faszy wiklowych, b) 20.000 m³ faszyn lasowych, c) 4500 sztuk wiązek świeżych witek wiklowych i d) 450.000 sztuk pali, 3. na Bystrzycy nadwórniańskiej i połączonej pod Wołczyńcem około a) 17.000 m³ faszyn wiklowych, b) 34 000 m³ faszyn lasowych, c) 7500 sztuk wiązek świeżych witek wiklowych i d) 750.000 sztuk pali, 4) na Bystrzycy sołotwińskiej pod Wołczyńcem-Knihininem około a) 11.000 m³ faszyn wiklowych, b) 22.000 m³ faszyn lasowych, c) 4950 sztuk wiązek świeżych witek wiklowych i d) 495.000 sztuk pali.

Powyżej podane ilości materyałów faszynowych we wartości fiskalnej ad 1) 138.480 kor., ad 2) 81.600 kor., ad 3) 138.000 kor. i ad 4) 89.000 kor., których dostawa ma być uskutecznioną w częściowych ilościach i w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Bystrzyc wyznaczyć się mających, mogą być w razie zwiększenia się lub zmniejszenia zapotrzebowania o dwadzieścia procent (20%) zwiększone lub też zmniejszone, a przedsiębiorca będzie obowiązany do tego się zastosować bez jakichkolwiek pretensyj do funduszu budowy do przyznania mu wyższych cen za materyały w większej ilości dostarczone, lub do odszkodowania za zmiejszoną dostawę.

Warunki przedsiębiorstwa tudzież ceny jednostkowe materyałów faszynowych można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Bystrzyc gdzie również do 8. sierpnia 1904 r. do godziny 12 w południe wnoszone być mają opieczętowane oferty pisemne na każdą z poszczególnych przestrzeni osobno sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące ad 1) i 3) po 4000 cztery tysiące kor. ad 2) i 4) po 2500 dwa tysiące pięćset koron.

Wadya powyższe mają być złożone bądź w gotówce bądź też w pupilarnych papierach wartościowych wraz z kuponami i talonami.

W ofercie należy podać cyfrowo i słownie jednolity opust w odsetkach z cen fiskalnych dla wszystkich materyałów faszynowych razem.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy t. j. po godzinie 12 w południe dnia 8. sierpnia 1904 tudzież oferty wniesione w innych urzędach nie zaopatrzone marką stemplową, nie zawierające wadyum, w ogóle nie sporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5. lipca 1904.

(Wzór oferty).

OFERTA

mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w ciągu roku 1904, 1905 i 1906 dostarczyć w ilościach i terminach przez c. k Kierownictwo budowy regulacyi Bystrzyc w Stanisławowie wyznaczyć się mające potrzebne materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na rzece Bystrzycy . . . . w przestrzeni . . . . albo 1) pod Pobereżem-Jezupolem, albo 2) pod Nadwórną-Narawirowem, albo 3) pod Wołczyńcem, albo 4) pod Wołczyńcem-Knihininem na Bystrzycy sołotwińskiej pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu licytacyjnem podanemi, za opustem . . . . (cyframi i słownie) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi dokładnie znane i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . . . . .

Stanisławów, dnia 8. sierpnia 1904

(Imię i nazwisko).

L. cz. E. 266/4 (5) (5890 2—3)

Na żądanie Henryka Feliza przez dra Hommego w Andrychowie, odbędzie się dnia 8. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya 7/8 części realności whl. 581 gm. Skałat objętej, składającej się z pb. 159/1 obsz. 4 a. 9m.² na której pobudowany jest dom.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1487 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 991 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 7. czerwca 1904.

(5877 1—2)

Ogłoszenie licytacyi celem wydzierżawienia gminnych terenów naftowych w Kropiwniku nowym.

Celem wydzierżawienia 50 morgów pastwiska gminnego przy granicy gminy Schodnica położonych na lat 25 pod kopalnię nafty, odbędzie się w Kropiwniku nowym — poczta Schodnica, publiczna ofertowa licytacya na dniu 2. sierpnia 1904.

Dzierżawca będzie obowiązany roboty zaraz rozpocząć i tychże nie przerywać, a jako czynsz dzierżawny złożyć zaraz przynajmniej 10.000 kor. resztę zaś uiścić w formie procentów brutto i innych należytości, określonych bliżej w warunkach licytacyjnych, które wolno przeglądać w Urzędzie gminnym.

Pisemne oferty wraz z wadyum 1000 koron, wnoszone być mają powyższego dnia do godziny 5 po południu do rąk naczelnika gminy.

Roman Swiszcz,
naczelnik gminy.

L. 11.549/04. (5878 1—2)

Obwieszczenie.

Dnia 3. sierpnia 1904 odbędzie się publiczna licytacya celem wydzierżawienia prawa propinacyi wódczanej i piwnej oraz prawa poboru dodatku gminnego od napojów spirytusowych gminie miasta Przemyśla przysługującego na przeciąg lat sześciu od 1. stycznia 1905 do 31. grudnia 1910.

Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz roczny:

1) za prawo propinacyi 205.032 kor. 80 hal.,

2) za prawo poboru dodatku gminnego 231.207 kor. 20 hal.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 43.620 koron

Oferty pisemne, należycie ostemplowane, przez oferenta własnoręcznie podpisane i opieczętowane wnosić można w dniu wyżej oznaczonym do godziny 12-tej w południe na ręce komisyi licytacyjnej w. tut. Magistracie.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane, ewentualnie można takowe otrzymać w odpisach, codzień w godzinach urzędowych w biurze sekretarza Magistratu.

Z Magistratu miasta.

Przemyśl, 30. czerwca 1904.

Dr. Doliński.

L. cz. E. II. 849/2 (76) (5896)

Dnia 3. października 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. 6 II. p. Sądu tutejszego licytacya realności objętej lwh. 57/II. ks. gr. gm. kat. Lwów stanowiącej kompleks budynków pod lk. 72 i 73²/₄ we Lwowie przy ul. Grodeckiej l. orj. 57 położonej z przynależytościami.

Dom z przynależytościami oceniono na 90.649 kor. 37 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 45966 kor. 69 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział II.

Lwów, dnia 1. lipca 1904.

L. cz. Nc. III. 19 3 (17) (5918)

Na żądanie dr. Bronisława Zangera jako zarządcy masy konkursowej Berla Kramera, odbędzie się dnia 9. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya realności lwh. 1197 ks. gr. gm. kat. Rakszawa Berla Kramera własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 14.579 kor. 97 hal.

Najniższa cena wynosi 9719 kor. 98 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łańcut, dnia 6. lipca 1904.

L. cz. E. 3636/3 (4) (5912)

W sądzie tutejszym odbędzie się 11. sierpnia 1904 rano licytacya przymusowa realności whl. 242 księgi gruntowej gminy Nowy Sącz objętej.

Cena szacunkowa 37.000 kor., najniższa oferta wynosi 18.500 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 20. marca 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 2/4 (7) (5903)

Ogłoszenie.

W konkursie Adolfa Volkmanna niezarejestrowanego kupca w Nowym Sączu na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zamianowano zawiadowcą masy pana d.a Kalmana Dawida adwokata w Nowym Sączu zastępcą zaś jego ustanowiono pana dra Maurycego Körbla adwokata w Nowym Sączu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 2. lipca 1904.

Konkursa.

L. 23.856 (5872 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady rzym. kat. katechety przy c. k. szkole realnej w Stanisławowie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19. września 1898 roku.

Kompetenci mają wnieść podanie, zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 25. lipca b. r.

Lwów, 8. lipca 1904.

Za c. i k. Namiestnika:
Płażek.

L. 21.519. (5873 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady nauczyciela historyi i geografii w c. k. gimnazyum w Złoczowie ogłasza się niniejszem konkurs.

Z posadą tą połączone są pobory w myśl ustawy z dnia 19. września 1898.

Kompetenci mają wnieść podanie należycie udokumentowane za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 25. lipca bież. roku.

Lwów, 8. lipca 1904.

Za c. i k. Namiestnika:
Płażek.

L. 502/04. (5832 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Dobromilu ewentualnie innej przez przeniesienie w okręgu tut. c. k. Izby notaryalnej, opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem do 31. lipca 1904, w którym kompetenci swe należycie alegowane podania w przepisanej drodze wnieść mają.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, 2. lipca 1904.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 73/4 (2) (5901)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 14 czasopisma „Bocian" z dnia 15. lipca 1904 artykuły pod tytułem: I. „Prawda" całe strona 2, II. „Z sezonu" całe strona 2, III. „Mądry góral" od „Eee rzecze" do końca strona 3, IV. „Po wyścigach" całe strona 3, V. „Gdzie jest taka droga" całe strona 4, VI. „Te damy" całe strona 4, VII. „Trudne pytanie" całe strona 8, VIII. „Rozsypane ogłoszenia" od „Pięć panienek" do „pułku ułanów" strona 8, IX. „Pytania i odpowiedzi" od „Czem się różni" do „pali strona 9, X. „Si non e vero" całe 9, zawierają znamiona występku z 516 uk., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 12. lipca 1904.

Kuratele.

L. cz. P. 83/4 (2) (5548)

Za umysłowo chorą uznano Salomeę Piskadło w Zyznowie.

Kuratorem jej ustanowiono Wojciecha Piskadłę w Zyznowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Strzyżów, dnia 27. maja 1904.

L. cz. L. 14/4 (3) (4962)

Blimę ur. Bortnik vel Besen lo Nutes lo Haber z Bonszowa uznano marnotrawną.

Kuratorem jej Ozyasz Breitbart z Bonszowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Bursztyn, dnia 1. czerwca 1904.

L. cz. P. 166/4 (1) (4973)

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Dryjów Sąsiadkową w Ropczycach.

Kuratorem jej ustanowiono Franciszka Dryję w Ropczycach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ropczyce, dnia 5. maja 1904.

L cz. L. 5 2 (11) (4974)

Za umysłowo niedołężną uznano Józefę Sajnagową z Krzeszowa. Kuratorem jej ustanowiono Michała Sajnogo, gospodarza w Krzeszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Śleinień, dnia 17. lutego 1904.

L. cz. L. 7/4 (5) (5023)

Nad Michałem Karapytą z Nienowic zawieszono kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem ustanowiono Iwana Kotylaka w Nienowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Radymno, 17. maja 1904.

L. cz. P. 62/4 (5068)

Za marnotrawcę uznano Wojciecha Szetelę w Dobrzechowie.

Kuratorem jego ustanowiono Filipa Tęczara w Dobrzechowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Strzyżów, dnia 27. kwietnia 1904.

L. cz. L. 6/4 (3) (5061)

Za umysłowo chorego uznano Wojciecha Czerpaka w Lipowicy.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Korca w Lipowicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dukla, dnia 30. maja 1904.

L. cz. L. 12 3 (2) (5090)

Piotr Senio ze Senatowa ad Czołhynie uznany głupkowatym. Kuratorem Dmytro Dyda z Czerczyka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jaworów, dnia 29. września 1903.

L. cz. P. 20/4 (14) (5175)

Za marnotrawcę uznano Franciszka Dziewańskiego, rolnika w Sierakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Walentego Górala w Sierakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dobczyce, dnia 17. czerwca 1904

L. cz. P. 132/4 (5) (5182)

Za umysłowo chorą uznano Amalię Lichtmanową w Rozwadowie.

Kuratorem jej ustanowiono Majera Lichtmana w Rozwadowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rozwadów, dnia 6. czerwca 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 180/4 (1) (5845 3—3)

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Marcinowi Kociorowi, wniosła Justyna Rudiak z domu Kociora w Nowosiółce pozew o uznanie prawa własności do 2/6 części whl. 197 Wolica.

W sprawie tej wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 11. lipca 1904 godz. 9 rano. biuro 4.

W celu strzeżenia jego praw ustanowiono kuratorem p. Kieryłę Pawłowego w Nowosiółce.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 4. lipca 1904.

L. 357. (5899 1—3)

Edykt.

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych, aby swe pretensye jakieby sobie z § 25 ust. not. rościli do zaspokojenia z kaucyi p. Romana Trybulca, z tytułu jego urzędowania, jako byłego zastępcy c. k. notaryusza w Nisku rościli, w przeciągu sześciu miesięcy, od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w rządowej »Gazecie Lwowskiej« licząc, do tej c. k. Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej po upływie tego terminu, kaucya ta dewinkulowaną i właścicielowi wydaną będzie.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, 2. lipca 1904.

Dr. Bronisław Brzeski, prezes.

L. cz. Nc. I. 638/4 (1) (5625 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do wiadomości, że w tutejszym depozycie sądowym od lat przeszło 30 leżą następujące effekta:

Liczba porządkowa	Art. dziennika	Rok, miesiąc i dzień przychodu	Władza oddająca depozyt	Nazwisko składcy	Opisanie złożonego przedmiotu	Kwota: w walucie bankowej / w walucie koronowej: Kor.	h.	w papierach wartości imiennej: Kor.	h.
1	13	3/3 1873	Sąd powiatowy — Wiśnicz	Józef Rymarski	gotówka	1	—	—	—
2	3	18/1 1865		Mojżesz Holzer	gotówka	—	76	—	—
3	12	6/12 1866		Masa niewiadoma	gotówka	—	66	—	—
4	35	8 4 1872		Dtto	Książeczka tarnow. kasy oszcz. Nr. 5407 na	—	—	237	50
5	16	6,5 1870		Dtto	gotówka	—	72	—	—
					Razem	3	14	227	50

Wzywa się nieznanych sądowi właścicieli tych depozytów, aby w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni prawa swe zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym razie depozyta te uznane zostaną za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.

Wiśnicz, dnia 14. czerwca 1904.

L. cz. C. III. 235,4 (2) (5844 2—2)

Przeciw Edwardowi Ortnein, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu przez Józefa Kreisberga syna Samuela i tow. pozew o rozwiązanie kontraktu dzierżawy z daty Drohobycz, 2. grudnia 1901 l. rep. 14.286 i 14.364 zpn.

Na podstawie pozwu, wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26. sierpnia 1904 o godz. 8 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dra Gawlika adwokata w Drohobyczu.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Drohobycz, dnia 6. lipca 1904.

L. cz. E. 203 4 (5869 2—3)

Kuratorem Jana Tyrały z Pozowic, niewiadomego z miejsca pobytu, któremu nale ży doręczyć edykt licytacyjny do 9. lipca 1904 co do realności lwh. 70 ks. gr. Pozowice z terminem licytacyjnym na 18. sierpnia 1904 o godz. 8 rano w podpisanym sądzie, ustanawia się Bronisława Peszkowskiego, notaryusza w Skawinie, który zastąpi dłużnika, dopóki on sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skawina, 9. lipca 1904.

L. cz. C. II. 220/4 (1) (5922)

Przeciw Karolinie Griechenbaum niewiadomej z życia i miejsca pobytu wniósł do tutejszego sądu Karol Górka i spln. w Moszczanicy wyżniej pozew o własność połowy realności lwh. 410 gm. Stary Sącz.

Ustna rozprawa odbędzie się 12. lipca 1904 godz 10 rano w biurze Nr. 2

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem p Władysław Smoroński w Starym Sączu będzie ją zastępywał dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Stary Sącz, dnia 25. czerwca 1904.

L. cz. Cw. III. 701/4 (1) (5902)

Przeciw Dawidowi Wortsmannowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Izydora Lernera pozew o 500 kor. i 492 kor. 20 hal.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 1. lipca 1904 Cw. III. 701/4 (1).

Celem strzeżenia praw Dawida Wortsmanna, ustanawia się p. dr. Sternbacha adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 1. lipca 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 668 Pjd. I. 21/16 (5646)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Kalinowszczyzna.

Brzmienie firmy: Gedali Altsziller, Sie Propinationspächter in Kalinowszczyzna makowce und Skorodyńce.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 15. czerwca 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 9. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 645 Pjd. I. 38/9 (5645)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Jagielnica.

Brzmienie firmy: Feibisz Baar, dzierżawa propinacyi i handel zbożem w Jagielnicy.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 15. czerwca 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 9. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 568/4 Pojed. (5641)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Krościenko.

Brzmienie firmy: Mojżesz Segal, kramarz i handlarz gontów w Krościenku.

Z powodu śmierci.

Data wpisu: 20. czerwca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, 27. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 497/4 Pojed. (5640)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Dobromil.

Brzmienie firmy: Feiwel Gelles, przedsiębiorca interesów pieniężnych w Dobromilu.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 29. maja 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Przemyśl, 24 czerwca 1904.

L. cz. Firm. 428 4. Poj. III. 22 (5806)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Podgórze.

Brzmienie firmy: „Wilhelm Mikuszewski".

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów korzennych i wiktuałów w Podgórzu.

Z powodu zaniechania.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 3. czerwca 1904.

G. Zl. Firm. 1616. Ges. III. 292 (5727)
Aenderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfiirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: der bisherige Direktorsstellvertreter Hugo Markus als Direktor mit statutenmässigem Firmirungsrechte.

Datum der Eintragung: 16. Juni 1904.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abteilung IV.

Lemberg, am 16. Juni 1904.

L. cz. Firm. 662. Pojed. I. 83/7 (5810)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto:

Siedziba firmy: Głęboczek powiat Borszczów.

Brzmienie firmy: Mojżesz Kaufmann poddzierżawa propinacyi i wyszynk trunków propinacyjnych w Bilczu.

Właściciel: Mojżesz Kaufmann.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy stampilią wyciśniętej lub wypisanej własnoręczny podpis właściciela firmy z początkowej litery imienia i pełnego nazwiska.

Dzień wpisu: 15. czerwca 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 9. czerwca 1904.

G. Zl. Firm. 30/4. Einz. I. p. 64 (5812)
Löschung einer Firma.

Gelöscht wurde im Register für Einzel-Firmen.

Sitz der Firma: Biała.

Firmawortlaut: Ant. Wolf.

Betriebsgegenstand: Weinausschank.

Infolge Geschäftsauflösung.

Datum der Eintragung: 2 Juli 1904.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung II.

Wadowice, am 25. Juni 1904.

L. cz. Firm. 650 Stow. II. 25/4 (5647)
Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Iwanówce stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że na III. zwyczajnem walnem zgromadzeniu z dnia 24. kwietnia 1904 w miejsce ustępujących ks. Mateusza Sroki przewodniczącego, Kazimierza Boniakowskiego zastępcy przewodniczącego, Jana Kaplicznego i Jana Lutyńskiego członków dyrekcyi wybrano przewodniczącym dyrekcyi ks. Romualda Obuchowicza, proboszcza obrz. łać. w Iwanówce, zastępcą przewodniczącego dotychczasowego członka dyrekcyi Józefa Dobrowolskiego, dalej członkami dyrekcyi Tomasza Mokrzyckiego, Franciszka Boniakowskiego i Juliana Dobrowolskiego, trzech ostatnich właścicieli realności w Iwanówce.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 9. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 484/4 Pojed. (5639)
Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Dobromil.

Brzmienie firmy: Handel okowitą Abrahama Lehrera w Dobromilu.

Z powodu śmierci.

Data wpisu: 25. maja 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, 24. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 458/4 Pojed. (5638)
Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Jarosław.

Brzmienie firmy: Sender Gabel, handel żelaza w Jarosławiu.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 17. maja 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, 24. czerwca 19 4.

L. cz. Firm. 274 (4) (5642)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla towarzystw zarobkowo gospodarczych przy firmie „Powiatowa Kasa zaliczkowa i oszczędności w Nisku“, że na walnem zgromadzeniu członków 21. maja 1904 w miejsce ustępującego dyrektora ks. Jana Wałęckiego wybrano dyrektorem ks. Ignacego Pyzika z Niska.

Rzeszów, 18. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 423/4 (5637)
Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 10. maja 1904 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie „Stowarzyszenia bankowego dla handlu i przemysłu w Przemyślu“ odbyte 13. marca 1904 zmieniło §. §. 6, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 22, 23, 24, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 36, 37, 38, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89 statutów, zaś eliminowało §. §. 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72 i 90 statutów.

Przemyśl, 23. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 1621 sp. III. (170) (5729)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Fischlowitz & Sofer.

Specyalne wpisy. Czas trwania spółki przedłużono do 1. lipca 1909.

Dzień wpisu: 17. czerwca 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 17. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 1569 poj. II. (117) (5730)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Narol.

Brzmienie firmy: Aron Czermak.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa propinacyi w Narolu.

Z powodu odpisania podatku i zwinięcia przedsiębiorstwa.

Dzień wpisu: 3. czerwca 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 3. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 1628 poj. III. (199) (5731)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Karol Czudżak.

Przedmiot przedsiębiorstwa: kawiarnia.

Właściciel (I.): Karol Czudżak.

Dzień wpisu: 21. czerwca 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 21. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 1597. Poj. II. 128 (5726)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Samson Feiwel 2-im. Werfel także James Werfel.

Skutkiem zwinięcia przemysłu i odpisania podatku.

Dzień wpisu: 10. czerwca 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 10. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 460/4 Pojed. III. (167) (5772)
Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Dębniki.

Brzmienie firmy: „Jakób Horowitz w Dębnikach.

Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryki kafli w Dębnikach.

Posiadacz (I.): Jakób Horowitz.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 20. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 100/4 (5536)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Muszyna.

Brzmienie firmy: Dzierżawcy tartaku funduszowego w Muszynie Salamon Krumholz, Bernard Klausner.

Forma spółki: spółka jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Salamon Krumholz i Bernard Klausner.

Podpis firmy? pod słowami: „Dzierżawcy tartaku funduszowego w Muszynie“ Salamon Krumholz i Bernard Klausner kładą swe własnoręczne podpisy.

Dzień wpisu: 30. maja 1904 St. II. 101.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 28. maja 1904.

L. cz. Firm. 660. Spółk. I. 101/10 (5565)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Bogdanówka:

Brzmienie firmy: Isak Süssermann & Comp.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa dóbr, gorzelni i wypasu bydła w Bogdanówce z Futorem.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 15. czerwca 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 9. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 224/4. Stow. II. 546 (5563)
Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddz. II. w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości: iż równocześnie poleca prowadzącemu rejestr ażeby w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Kasa zaliczkowa w Nadwórnie wpisał: iż na walnem zgromadzeniu członków tego stowarzyszenia na dniu 25. marca 1904 odbytem Michał Garbiak dyrektorem kierowuikiem, Aleksander Lękawa dyrektorem kasyerem a Bazyli Borysiewicz dyrektorem kontrolorem na przeciąg trzech lat obrani zostali.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 18. kwietnia 1904.

L. cz. Firm. 635 Pojed. I. 22/9 (5564)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Skała.

Brzmienie firmy: Izrael Brimer, dzierżawa młyna w Trójcy.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 15. czerwca 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 9. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 132 4 (5537)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Krynica.

Brzmienie firmy: Tadeusz Węglarski pracownia krawiecka.

Właściciel (I.): Tadeusz Węglarski w Krakowie.

Dzień wpisu: dnia 14. czerwca 1904 poj. I. 184.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 14. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 146/4 (5604)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe i ochrony własności ziemskiej w Limanowej Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ wpisano iż na walnem zgromadzeniu członków tegoż towarzystwa odbytem 22. marca 1904 zatwierdzono ponowny wybór na następne trzechlecie p. Józefa Becka, sekretarza Wydziału Rady powiatowej w Limanowej na Dyrektora III.-go i nowy wybór na zastępcę dyrektora p. Franciszka Młynarskiego rachmistrza zarządu dóbr Zygmunta Marsa i Braci w Limanowej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 24. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 1623. Stow. II. 356 (5724)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Krawiecka spółka wytwórcza we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 28. maja 1904.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wykonywanie wszelkich w zakres krawiectwa wchodzących robót.

Czas trwania: 10 lat.

Dyrekcya: składa się z dyrektora, kasyera i zastępcy kasyera.

Na walnem zgromadzeniu 28. maja 1904 wybrano: Dawida Schwarza dyrektorem, Dawida Winnitza kasyerem, a Maksa Schlossa zastępcą kasyera.

Podpis firmy (F. Z.): Podpis dwóch członków dyrekcyi pod brzmieniem firmy.

Ogłoszenia w jednym z dzienników lwowskich.

Udział członków: 100 kor.

Odpowiedzialność: ograniczona do podwójnego udziału.

Data wpisu: 18. czerwca 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 18. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 1541. Poj. III. 197 (5725)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Confiserie Union W. Zimand.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel wyrobów cukierkowych.

Właściciel (I.): Wolf Zimand.

Podpis firmy: Podpis właściciela pod brzmieniem firmy.

Dzień wpisu: 3. czerwca 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 3. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 1612. Poj. III. 198 (5728)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Rawa ruska.

Brzmienie firmy: Edward Podobiński.

Przedmiot przedsiębiorstwa: apteka.

Właściciel (I.): Edward Podobiński.

Podpis firmy (F. Z.): własnoręczne wypisanie brzmienia firmy przez jej właściciela.

Dzień wpisu: 16. czerwca 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 16. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 87/3 Stow. C. (59) (5689)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm stowarzyszeń wykreślono.

Siedziba firmy: Żurawno.

Brzmienie firmy: Towarzystwo eskontowe i depozytowe, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Żurawnie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom na umiarkowany procent kapitałów za pomocą wspólnego kredytu i przyjmowanie wkładek.

Skutkiem nie wejścia stowarzyszenia w życie.

Dzień wpisu: 26. października 1903.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 23. października 1903.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

Towarzystwo kredytowe, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Hussakowie, podaje niniejszem do ogólnej wiadomości P. T. członków tegoż Towarzystwa, że dnia 28. lipca 1904 o godzinie 5 po południu, odbędzie się w biurze Towarzystwa w Hussakowie

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zmiana §§. 8, 12, 15, 17, 19, 29, 32, 49 i 71 statutu.
2. Wnioski i interpelacye członków.

Hussaków, dnia 12. lipca 1904.

RADA NADZORCZA:

Feiwel Schilberg, sekretarz.

Chaim Zwirn, prezes.

L. 42.742/III. (5876 2—3)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza dostawę konstrukcyj żelaznych (konstrukcye dachowe, słupy przy bramach, okna kratowe, kominy) dla ogrzewalń w stacyi kolejowej w Podgórzu Płaszowie o kosztach w przybliżeniu 108.000 koron rozdać ryczałtem w drodze publicznej rozprawy ofertowej

Wykonanie robót ma być ukończone do końca 1904 r.

Bliższe szczegóły wnoszenia ofert, formularze ofertowe, szczegółowe kosztorysy, warunki i plany budowy można przeglądać w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie w oddziale dla konserwacyi i budowy, począwszy od 14. lipca 1904.

Odnośne oferty, które sporządzone być maja tylko na przepisanym formularzu ofertowym, należy wnosić ostemplowane i zapieczętowane z napisem: »Oferta na konstrukcye żelazne w stacyi Podgórze Płaszów« najpóźniej do dnia 6. sierpnia 1904 — 12 godziny w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 12½ w południe tegoż dnia.

Oferta ma opiewać na wszystkie budowy i obowiązuje oferenta do 1. września 1904.

Szczególną uwagę zwraca się na tę okoliczność, iż tylko fabryki i warsztaty konstrukcyj żelaznych mogą liczyć na uwzględnienie wniesionych ofert.

Jako wadyum należy złożyć 5400 koron, które w razie przyjęcia oferty będą stanowić kaucyę kontraktową.

Jeżeli oferent przed wniesieniem oferty nie podpisał wszystkich wykazanych i do przeglądnięcia wyłożonych załączników albo nie złożył wadyum w czasie przepisanym do wnoszenia ofert, to oferta tegoż uważaną będzie jako nieistniejąca, jak również nie będą uwzględnione oferty, w których warunki ofertowe w całości lub częściowo zmieniono.

C. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Kraków, dnia 8. lipca 1904.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich